Nr. 264. Kraków, Piątek 18 Listopada 1887. Rocznik VI.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) ulica Floryańska Nr. 49. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ Centr. Biuro Ogłoszeń Kopernika L. 11; — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. L o r e t t e, directeur. Rue Caumartin 61.

Napoleon III i Bismark wobec polskiego powstania z r. 1863.

I.

Pisaliśmy przed dwoma dniami o ciekawej, a widocznie z bliskiego otoczenia ks. Bismarka pochodzącej książce p. t. *Bismark und Russland*, i zapowiedzieliśmy, że obszerniej zapoznamy czytelników z obchodzącym nas najbliżej drugim rozdziałem tej książki, poświęconym polskiemu powstaniu z r. 1863. Zawiera on, obok rzeczy dobrze już znanych, kilka szczegółów zupełnie nowych, które są ważnym przyczynkiem do dyplomatycznej historyi ostatniego naszego powstania.

Autor zaczyna od przytoczenia ustępu ze znanej mowy Bismarka, mianej w Sejmie pruskim w styczniu r. 1886 w toku rozpraw nad antipolskiemi projektami rządu pruskiego. Kanclerz przypomina w tym ustępie swój pobyt w Petersburgu (1859 do 1862), gdzie umiał pozyskać osobiste zaufanie cara Aleksandra II. Dostrzegł on tam dwa prądy: jeden przychylny Polakom i Francyi, a reprezentowany przez kanclerza ks. Gorczakowa, a w Warszawie przez margr. Wielopolskiego — drugi zaś, nieprzychylny Polakom i Francyi, a życzliwy Prusom, reprezentowany głównie przez cara samego. Konwencya zawarta po wybuchu powstania r. 1863 między Prusami a Rosyą, nie miała zdaniem Bismarka skutków na polu wojskowem, ale politycznie była o tyle ważną, że rozstrzygnęła o zajęciu przez rosyjską politykę stanowiska życzliwego Prusom a nieprzyjaznego Polsce, co „było aż do tej chwili bardzo wątpliwe.“ Bismark twierdzi dalej w swej mowie, że starał on się później, jako minister spraw zagranicznych, przedewszystkiem o utrzymanie najlepszych z Petersburgiem stosunków. Opozycya jednak w Sejmie pruskim starała się temu przeszkadzać, a Bismark twierdzi, że była ona w porozumieniu z ambasadą francuską w Berlinie. Po dyskusyach w Sejmie pruskim Napoleon poczynał na Prusy silnie naciskać, a tylko Anglii zawdzięczają Prusy, że nie stanęła wobec nich alternatywa: albo z Zachodem przeciw Rosyi, albo z Rosyą przeciw Zachodowi.

Do tego ustępu zeszłorocznej mowy Bismarka, nawiązuje autor książki, o której mowa, pismo „wysoko stojącego dyplomaty“ z czerwca 1863, nie przytaczając jednak nazwiska jego. Otóż ten dyplomata pisze o cesarzu Napoleonie i jego ideach co do sprawy polskiej, co następuje:

„Po obiedzie przystąpił do mnie cesarz (Napoleon III) i wdał się ze mną w dłuższą rozmowę... Mówił o naszych wewnętrznych stosunkach. Powiedział, że szczególniej zastanowił go adres (opozycyjny) berlińskiego magistratu, który prawdopodobnie w innych wielkich miastach będzie powtórzony. Znał on bardzo dokładnie treść tego adresu, a gdy mu powiedziałem, że wszystkie te demonstracye nie mają tego znaczenia, jakie im przypisuje demokratyczna prasa w kraju i za granicą, odpowiedział, że wierzy on bardzo, iż dla rządu nie urośnie ztąd żadne niebezpieczeństwo, a jednak wrażenie, jakie demonstracye te czynią za granicą, jest niedobre i cierpieć na tem musi wpływ Prus za granicą, ponieważ ogólne będzie mniemanie, że siła Prus jest osłabiona przez zatarg korony z krajem. Jest to zupełnie to samo, co ze sprawą wyborów w Paryżu — są one cesarzowi ze względu na sprawy wewnętrzne zupełnie obojętne, ale mają swe znaczenie z powodu wrażenia, jakie muszą czynić za granicą.

„Cesarz mówił dalej, że wpływ i znaczenie Prus głównie na tem polegały, iż były one uważane jako reprezentant niemieckiej narodowości i liberalnych idei. To dało im przewagę w samych Niemczech, a i poza granicami Niemiec wiedziano, że Prusy mają za sobą cały naród, i w tem było źródło ich wpływu. Stanowisko to było zresztą dla Prus bardzo wygodne, ponieważ nie potrzebowały one wiele działać, tylko wpływ ten zachowywać i rozwijać. Cesarz ubolewał nad tym zwrotem, który koniecznie nastąpić musi — ubolewał, ponieważ zawsze interesuje on się Prusami, zwłaszcza z powodu samego króla.

„Starałem się cesarzowi wyłożyć, że jeżeli mniema, iż wewnętrzna siła Prus przez wypadki ostatnich miesięcy osłabioną została, to jest to niebezpiecznym błędem. Uczyniłem przy tem uwagę, że deputowani zabili się przez ujmowanie się za Polakami i przez odnoszące się do tego mowy, noszące znamię zbrodni stanu. Masa narodu nie bardzo się zajmuje polityką zagraniczną i tylko niektóre kwestye są dla niej bardzo jasne, jak n. p. kwestya polska. Przeważa a n t y p a t y a d o P o l a k ó w i dla tego postępowanie deputowanych bardzo się nie podobało.

„Cesarz pilnie się przysłuchiwał — zwłaszcza, gdy mówiłem o zachowaniu się Izby wobec kwestyi polskiej. Na ostatnią moją uwagę odpowiedział, że uznaje, iż rząd musiał coś uczynić; wszakże gdyby był na miejscu króla, to w roku zeszłym, gdy wybuchł spór o organizacyę wojskową, byłby stanął przed krajem i jako motto użył wyrazów Arndta: „Ojczyzna musi być większą.“ Dajcie mi silną armię, a dam wam silną ojczyznę. Byłby potem wyruszył naprzód i byłby z pewnością mógł liczyć na poparcie kraju i całej liberalnej i narodowej partyi w Niemczech. Prawda, że byłoby trudno, postępowanie to pogodzić z traktatami, ale i to dałoby się jakoś ułożyć. Potem zaś, gdyby się było doszło do celu, można było o d r z u c i ć n a r z ę d z i e, t. j. d e m o k r a c y ę. Zamiast tego wahała się polityka pruska i nie miała wyraźnego celu, do którego by dążyła. Powiedziałem panu Bismarkovi w roku zeszłym, że w polityce nie osiąga się nic — jeżeli się nie ma celu wyraźnego, do którego się chce dojść.

„Cesarz powiedział mi dalej: Sprawy polskie są bardzo niemiłe, i nie wiem wcale, na czem to się skończy! Odpowiedziałem mu, że jeżeli mi pozwoli mówić zupełnie otwarcie — to muszę mu powiedzieć, że nie pojmuję, jak mógł za cenę zerwania ze swymi przyjaciołmi tak stanowczo stanąć po stronie polskiej sprawy, która przecież dla Francyi nie ma praktycznego znaczenia, i żadnej jej nie przyniesie korzyści. Zresztą entuzyazm dla Polaków nie jest we Francyi tak wielki, jak chcianoby wmówić. Dowodzą tego ostatnie proklamacye wyborcze, w których n i e b y ł o m o w y o P o l s c e a zawsze tylko o pokoju. Cesarz odpowiedział, że mam zupełną słuszność, i że to właśnie czyni tę sprawę tak nieprzyjemną. Bardzo niechętnie musiał on zerwać ściśle z Rosyą stosunki. Powody jednak swojej polityki wobec Polski w krótkości chce mi wyłuszczyć: Rząd Ludwika Filipa był jego zdaniem najgorszy, jaki Francya kiedykolwiek miała, a znaczenie jej i interesa zostały wtedy zupełnie zniszczone. Dla tego od początku swych rządów wziął sobie za zadanie, nie działać tak, jak jego poprzednik Ludwik Filip, który dla sprawy polskiej obłudnie udawał największą sympatyę, ale nigdy nic dla Polaków nie uczynił. Skutkiem tego postępowania było, że we Francyi krzewiono sympatye dla Polaków a w Polsce utrzymywano zawsze nadzieje, pokładane we Francyi. Lepiej byłoby już wtedy oświadczyć, że nie możemy się Polakami zajmować — wtedy bowiem byłaby sprawa raz na zawsze ubita, a t o b y ł o b y m u n a j m i l e j. On sam zastał już owe sympatye dla Polaków, i ze względu na sam kraj nie mógł ich ignorować. Ażeby przeto nie wstąpić w ślady Ludwika Filipa, musiał on zająć to stanowisko, co nie mogło się stać inaczej jak tylko na koszt przyjaźni z Rosyą. Przewidywał on to, i żeby tego uniknąć, powiedział cesarzowi Aleksandrowi w Stuttgardzie, że jedyną sprawą, która mogłaby zakłócić ich przyjazne stosunki, jest sprawa polska. Prosił go przeto usilnie, żeby w Polsce coś uczynił, coby mogło zadowolić opinię publiczną w Europie, a co jemu (Napoleonowi) dozwoliłoby nie troszczyć się już więcej o Polskę. Aleksander w pewnej mierze usłuchał jego rady, i wiele zrobił dla Polaków, ale w sposób niezręczny: Gdyby — mówił Napoleon dalej — był wziął kartkę papieru i napisał na niej manifest, w którym nie byłoby nic więcej, jak to, co dał później, t. j. namiestnikostwo brata, radę stanu, urzędników Polaków, wolność wyznań i t. d. byłoby to wywołało ogromne wrażenie i Europa cała byłaby przyklasnęła. Miałoby to tę jeszcze bardzo ważną stronę, że gdyby Polacy (co prawdopodobnie byłoby nastąpiło) byli się potem okazali niezadowolonymi i żądali jeszcze więcej, nikt nie byłby im przyznał racyi. W polityce bowiem jest zasada bardzo ważna: że trzeba nie tylko b y ć lecz w y d a w a ć s i ę. Rozumiesz pan, że gdyby car Aleksander był działał w tym duchu, zrobiwszy z nim pokój, nie byłby ani śnił o tem, żeby rzecz wznawiać, chociażby Polacy najbardziej byli niezadowoleni.

„Co do sympatyj we Francyi — mówił cesarz dalej — wie on bardzo dobrze, że każdy pragnie niezależnej Polski, ale nikt nie myśli prowadzić wojny z tego powodu. Zarzuciłem, że jest to tania sympatya, z którą tak bardzo liczyć się nie trzeba, i zapytałem, co właściwie chce, aby Rosya uczyniła. Odpowiedział, że jedno jest tylko rozwiązanie kwestyi: ogłosić Polskę niepodległą. Mówi on zawsze Rosyanom, niech to sobie urządzą, jak im się wyda najlepiej — bo przecież wolą dać niezależność, c h o c i a ż b y t y l k o p o z o r n ą, niż mieć u swych granic nieustanne ognisko rewolucyi i anarchii. Jest to analogia z Wenecyą. Cesarz i Szmerling chcieli tam zawsze dawać swobodę — i na co się to przydało? Tak samo jak w Polsce użyłby naród swobody tylko na to, żeby się oderwać. Dla tego trzeba to tak urządzić, żeby kraje te ogłosić niezależnemi, nie dając im swobody.(??)

„Na zapytanie, jak sobie wyobraża wykonanie tych planów co do Polski, odpowiedział: Należy uroczystym aktem oświadczyć, że Polska jest niezależnem królestwem w obecnych granicach, z Wks. Konstantym jako królem, pod opieką Rosyi, z konstytucyą, któraby dała wszelkie możliwe swobody, ale reprezentacyi ludu bardzo ciasne zakreśliła granice, ażeby wszelkich wykroczeń uniknąć. Aż do utworzenia armii polskiej pozostałaby rosyjska w kraju. Armia polska byłaby instruowana przez rosyjskich oficerów, którzyby w niej pozostali — i t. d. W ten sposób Rosya zatrzymałaby w Polsce wpływ przeważny. Wszyscy byliby zadowoleni. — Wyjąwszy Polaków — zarzuciłem. — Cóż to znaczy? odpowiedział — nie przyznanoby im słuszności, i nie zajmowanoby się nimi. Zrobiłem uwagę, że oddaje się złudzeniu, mniemając, że Polacy w ciasnych granicach Królestwa Kongresowego, bez portów morskich, nie dążyliby do powiększenia się i przez to nie zagrażaliby zawsze pokojowi. Odpowiedział, że m u s i a n o b y s k r z y d ł a t a k o b c i ą ć, aby dążenie to ustało.“

W końcu mówił Napoleon o stosunkach w Polsce, o sile Rządu narodowego i t. p. — a dyplomata, z którym rozmawiał, nie omieszkał skreślić w najczarniejszych barwach „okrucieństwa“ popełniane przez Polaków.

Na tem kończy się ta ciekawa i wielce charakterystyczna rozmowa, najoczywiściej — o czem sama forma świadczy — zaczerpnięta z jakiegoś raportu ambasadora pruskiego w Paryżu. Dalszy ciąg ciekawych tych rewelacyj pozostawiamy do jutra.

Relacya poselska.

Tarnów, w listopadzie.

Nie czytałem dotąd w waszym dzienniku żadnej wzmianki o sejmiku relacyjnym, jaki się odbył u nas w Tarnowie z końcem przeszłego miesiąca, a na którym posłowie z kuryi większych posiadłości, pp. hr. K o z i e b r o d z k i, L a n g i e i ks. S a n g u s z k o, zdawali sprawozdanie z dwuletnich swych czynności poselskich. A jednak sprawozdania te tak dokładnością swoją, jakoteż i trafnością wielu poglądów, zasługiwałyby na dosłowne powtórzenie, a niezwykłe uznanie, jakie pośród wyborców uzyskały, świadczy, iż są wyrazem szerszej w kraju opinii. — Pozwolicie więc, iż chociaż pokrótce streszczę ważniejsze ustępy z przemówień naszych posłów, bo takie relacye poselskie są zawsze dodatnim i zasługującym na uznanie objawem, w tak niestety ogólnie zabagnionem naszem życiu politycznem. — Zebranie było dość liczne, a przewodniczył mu hr. Ignacy P o t u l i c k i.

Pierwszy głos zabrał Władysław hr. K o z i e b r o d z k i i wspomniał, iż zdawanie sprawy z prac dokonanych i przedsięwziętych w Sejmie, jako też i własnych, choćby najskromniejszych w tych pracach usiłowań, byłoby najmilszym obowiązkiem poselskim, gdyby przyjść można przed grono wyborców z obfitym materyałem pożytecznych i dodatnich dla kraju rezultatów. — Lecz o rezultaty takie trudno, tak z powodu ciasnego zakresu prawodawczego naszego Sejmu, jako też i z p o w o d u k r ó t k o ś c i t r w a n i a s e s y j s e j m o w y c h, które uniemożliwiają wszelką obszerniejszą pracę. — Ciasny zakres kompetencyi Sejmu, o rozszerzenie którego dawne Sejmy tak wytrwale walczyły, a o czem obecnie już zupełnie zapomniano, każe kształtować się naszym stosunkom w nieodpowiednich formach, zabrania najżywotniejszym naszym potrzebom przybierać formę ustaw, wyrosłych z łona reprezentacyi, znającej najlepiej kraj i jego potrzeby.

Z tego też powodu Sejm poprzestawać musi albo na rezolucyach wzywających rząd do jakiejś czynności, albo na uchwaleniu ustaw, które często nie otrzymują sankcyi. — A jednym z jaskrawych tego przykładów jest w ostatnim czasie odmowa sankcyi noweli do ustawy o konkurencyi kościelnej. — W tej odmowie jest zachwianą podstawa religijnych naszych stosunków, jeżeli bowiem będzie wolno (jak to się już obecnie często praktykuje), nie mieszkającym w swej posiadłości usuwać się od obowiązków konkurencyi kościelnej, kto kościoły będzie utrzymywał? co się wkrótce z przybytkami temi stanie? jakie dla wiary, jakie dla ludu naszego wypadną z tego następstwa?

Co do krótkości sesyj sejmowych, to wspomniał dalej, iż zwołanie dwóch ostatnich sesyj na grudzień i styczeń, najszkodliwiej oddziaływało na działalność Sejmu, gdyż liczne święta obydwu obrzędów, nie tylko przerywały prace, lecz znacznie skracały trwanie Sejmu. — A omawiając odnośny wniosek postawiony przez posła R o m a n o w i c z a podniósł, iż jeżeli wina wyznaczania tak skąpego czasu dla spraw sejmowych cięży przeważnie na rządzie, to nie mniej cięży ona i na w p ł y w o w y c h a k o m p e t e n t n y c h w t e j s p r a w i e o s o b i s t o ś c i a c h, ale i całego kraju również od pewnej współwiny uwolnić nie można, nie można od winy uwolnić wszystkich biorących udział w życiu publicznem — gdyż wszędzie daje się spostrzegać jakiś smutny objaw apatyi, znużenia, czy zniechęcenia, — które naturalnie oddziaływa jak najszkodliwiej na całość życia autonomicznego, osłabia jego znaczenie i powagę, — z czem rząd naturalnie o tyle się liczy, iż z tego korzysta.

Po tym wstępie poseł Koziebrodzki, bardzo szczegółowo omawiał budżet krajowy, — każde twierdzenie swoje popierając licznemi cyframi — przeszedł wszystkie rubryki ważniejsze budżetu, — porównywując je między sobą z trzech lat ostatnich, jak niemniej cofając się wstecz do budżetu z przed laty dziesięciu. — Ta część przemówienia była bardzo wyczerpująco opracowana i bardzo pouczająca. — Zaznaczył, iż rubryka wydatków na drogi krajowe zawsze najwięcej obciążała i obciąża fundusz krajowy, — od lat trzech jednak rubryka ta nie tylko się nie wzmaga, lecz jest nadzieja, iż po wykończeniu trzech ostatnich arteryj dróg krajowych, będących jeszcze w budowie, — rubryka ta zmniejszyć się powinna. Wspomniał przytem, iż w skutek rozszerzenia się sieci kolei w kraju największą forsą należałoby budować drogi g m i n n e subwencyonowane, których budowa i konserwacya najmniej stosunkowo kosztuje, — a których potrzeba najwięcej obecnie czuć się daje.

Co do rubryki k o s z t ó w l e c z e n i a, nadmienił, iż rubryka ta powoli wzrasta, ale ciągle wzrastać będzie i na ten przyrost wydatków trzeba być przygotowanym, — pochodzi to z wzrostu ludności w kraju i z obowiązującej ustawy bezpłatnego leczenia ubogiej ludności. — Wzrost wydatków z funduszów krajowych, największy już jest obecnie, — a w przyszłości będzie jeszcze większy n a c e l e w y k s z t a ł c e n i a i o ś w i a t y; tutaj kraj musi być przygotowany na poniesienie jeszcze bardzo znacznych ofiar, których wzrost opiera się także na ustawie, zważywszy, iż w kraju jest przeszło 2000 gmin, które szkół dotąd nie mają. — Tutaj wspomniał o zasługach byłego marszałka ś. p. Z y b l i k i e w i c z a — w zaprowadzeniu ładu w funduszach Rad szkolnych okręgowych.

Następnie przeszedł do rubryki umorzenia pożyczek i odsetek, rubryki, która powstała w budżecie krajowym dopiero w r. 1877. Szczegółowo omawiał każdą pozycyę długu wynoszącego złr. 6,346.715, zaznaczając, iż większa ich część są pewnego rodzaju inwestycyami, iż stosunkowo dług jedynie na administracyę zaciągnięty nie jest zbyt znaczny. Długi te były przeważnie zaciągnięte na subwencyonowanie budowy kolei żelaznych, na kapitał zakładowy Banku krajowego, na budowę szpitali, kasarni, szkoły sztuk pięknych w Krakowie, gmachu sejmowego itp. Kraj amortyzuje rocznie około 97.000 złr., sumę reprezentującą blisko jeden cent dodatku krajowego.

W rubryce na cele gospodarstwa krajowego, rolnictwa i górnictwa, powolnego wzrostu wydatków spodziewać się także należy bacząc na liczne ważne a niezbędne potrzeby, którym zadość uczynić jest koniecznem — nie mniej należy się spodziewać w przyszłości wzrostu wydatków i w nowo powstałej rubryce na cele przemysłu, jak i w rubryce budowle wodne, nad którą rubryką dłużej się mowca zatrzymał, podnosząc jej ważność i twierdząc, iż w kraju naszym rolniczym racyonalnie przeprowadzone melioracye mogą przynieść nieobliczone korzyści.

Wspomniawszy następnie o innych rubrykach budżetu, zakonkludował, iż łudzić się niepodobna, aby budżet krajowy mógł być pomniejszony, lub też, aby pozostał na obecnej cyfrze i że stopniowo do znacznego wzrostu wydatków trzeba być przygotowanym. Przechodząc z kolei do dochodów funduszu krajowego zaznaczył, iż największem źródłem dochodów są myta z dróg krajowych i dochody ze szkół krajowych, dochody te jednak nie ma nadziei, aby wzrastały znacznie po nad sumę dziś w preliminarzu postawioną. Wobec niewątpliwego a raczej koniecznego wzrostu wydatków, a tak minimalnej sumy dochodów, jedynem źródłem dochodów dotąd jest pokrycie dodatkiem od podatków stałych. Tutaj obszerniej się zastanowił nad stosunkami agrarynemi i przemysłowemi naszego kraju — i rozbierał przesilenie ekonomiczne, które, jeżeli przygniata Europę całą, to Galicyi jako najuboższej i najsłabszej ekonomicznie uczuwać się daje najmocniej. Dla tego też oświadczył, iż zgadza się zupełnie z wnioskiem posła A b r a h a m o w i c z a zaprowadzenia podatków konsumpcyjnych, a rozbierając projekt Wydziału krajowego przedłożony w tej sprawie Sejmowi dodał, iż byłby za rozszerzeniem tego podatku i na cukier. A zgadzając się zarazem z wnioskiem posła Abrahamowicza o zaprowadzenie kart myśliwskich, chciałby, aby zaprowadzony został i podatek od artykułów zbytku, od fortepianów, służby w liberyi itp. Wspomniał dalej, iż ulżenie ciężarów podatkowych dałoby się z łatwością dla kraju urzeczywistnić, gdyby kwestya indemnizacyjna raz stanowczo została uregulowaną, a przechodząc dzieje tego długu od jego powstania zaznaczył w dobitnych i przekonywujących słowach całą bezpodstawną pretensyę rządu do zwrotu z dawnych zaliczek. Cyframi wskazał stan długu indemnizacyjnego w obecnej chwili i wspomniał o petraktacyach ugodowych Sejmu z rządem w 1882 jako też i o wniosku hr. Alfreda P o t o c k i e g o postawionym na ostatniej sesyi, wzywającym rząd do ostatecznego załatwienia tej sprawy.

Następnie szczegółowo omawiał hr. Koziebrodzki kwestye podatkowe podnoszone w Sejmie — tj. wniosek posła S k a ł k o w s k i e g o w sprawie wymiaru i ściągania należytości skarbowych, aby z urzędu uwzględniano wszelkie okoliczności wpływające na obniżenie tego podatku, zamiast pozostawienia tego rekursom, oraz aby nie egzekwowano tego podatku przed prawomocnością wyroku, niemniej sprawę odpisywania podatku z powodu klęsk elementarnych, wniesioną przez posła Abrahamowicza, aby opusty tyczyły się nietylko gradu, ognia i wody, ale niemniej posuchy, mrozu, owadów, myszy itp., wspomniał, jak sprawa ta niekorzystnie dla większych właścicieli załatwioną została w Radzie państwa owym frazesem włożonym w ustawę *eine momentane Nothlage*. — Dalej rozbierał wnioski postawione przez hrabiego R u s s o c k i e g o o cle od zboża, o taryfach kolejowych, jak niemniej wnioski posła R o m a n o w i c z a z projektami do ustawy o policyi ogniowej i budowlanej dla małych miasteczek i wsi — zastanowił się nad ważnością ustawy o komasacyi gruntów, którą Sejm zająć się jak najprędzej powinien — i projekcie do ustawy o przymusowej asekuracyi, którą ze wszech względów uważa za niezbędną dla naszego kraju. — A w końcu omawiając sprawy gminne traktowane w dwu ostatnich kadencyach, zaznacza stanowisko, jakie zajął przy projekcie do reformy ustawy gminnej w ankiecie zwołanej w tym celu przez Wydział krajowy — wspomniał o pracach swoich w Sejmie, o dwu wnioskach do ustaw, które postawił, a które zyskały już sankcyę tj. o przymusowej asekuracyi budynków szkolnych i o kasach pożyczkowych gminnych, jak niemniej o rezolucyach w kilku ważniejszych sprawach, które Sejm przyjął, jak w sprawie przepisów służbowych dla dyrektorów Banku kraj., jak w sprawie różnicy wydatności centa dla funduszu krajowego a funduszu indemnizacyjnego, i dwie rezolucye w sprawie szkoły w Czernichowie i rezolucyę w sprawie szkoły ogrodniczej w Tarnowie.

Przemówienie to przyjęte zostało żywemi oklaskami. (D. n.)

Bratnia pomoc dla Wielkopolski.

Jasło, 15 listopada.

Dziś w sali posiedzeń Rady powiatowej jasielskiej odbyło się posiedzenie informacyjne w sprawie Banku ziemskiego w Poznaniu. Głównym celem zebrania się posiedzenia było poinformowanie miasteczek okolicznych co do zbierania składek drobnych. Na posiedzeniu tem z powodu niepogody byli obecni tylko pp. Karol Rogawski z Ołpin, ks. Dembiński z Jasła, Metzger burmistrz jasielski, Dukiet burmistrz z Frysztaka, Olemiński notaryusz z Zmigroda i Adamski adwokat z Jasła. Przewodniczącym posiedzenia był p. Karol Rogawski, który gorącemi słowy wzywał obecnych do zbierania składek drobnych po miasteczkach. Wezwanie p. Rogawskiego poparł ze znajomością rzeczy p. Olemiński.

Ze S t r y j a piszą pod datą 14 b. m.:

Uproszeni przez komitet centralny galicyjski dla spraw Banku ziemskiego w Poznaniu do zawiązania komitetu na powiat stryjski pp. Zygmunt bar. Romaszkan, Karol hr. Dzieduszycki i Włodzimierz kniaź Puzyna, wywiązali się ze swego zadania. Dnia dzisiejszego zebrał i ukonstytuował się ostatecznie komitet powiatowy, w skład którego weszli także pp. Józ. i Julian br. Bruniccy, Biliński, dr. Filip Fruchtmann, Józef Godlewski, Ludwik Göttinger, ks. Hajdukiewicz, Józef Kosterkiewicz, Adam Onyszkiewicz, Edmund Opolski, dr. Seweryn Popiel, Aleksander Stojałowski, J. Siegel i Zygmunt Zatwarnicki. Prezesem wybrano p. bar. Romaszkana, skarbnikami na okolicę pp. Juliana bar. Brunickiego i Włodzimierza kniazia Puzynę, na miasto zaś p. Zygmunta Zatwarnickiego, a sekretarzem p. Bilińskiego. Jeszcze kilku innych przyrzekło popierać cele komitetu, jakkolwiek formalnie z przyczyn od nich niezawisłych do niego nie przystąpili.

Równocześnie zawiązał się specyalny komitet dla miasta Stryja, do którego dotąd przystąpili pp. dr. Fruchtmann, Göttinger, ks. Hajdukiewicz, Kosterkiewicz, K. Kosiński, J. Lewicki, Opolski, dr. Popiel, kniaź Puzyna, Stojałowski, J. Siegel i Zatwarnicki.

W głównym komitecie porozdzielano już czynności i jest nadzieja, że w naszym powiecie zbierze się 10 do 12 akcyj. Miejski zaś komitet zbierze się jutro na zaproszenie dra Popiela i nie omieszkamy wam donieść o wyniku obrad, jako też zdawać sprawę o dalszej akcyi obu komitetów.

Wiec polski w Poznaniu.

Podczas gdy autorzy ostatniego rozporządzenia znoszącego język polski w szkołach poznańskich, obliczają urojone korzyści dzikiego i szatańskiego pomysłu zgermanizowania trzech milionowej ludności polskiej, — w Poznaniu odbył się zapowiedziany wiec celem obmyślenia środków obrony języka i narodowości naszej. W poważnym, godnym sprawy nastroju i w największym porządku liczne zebranie wszystkich stanów i z wszystkich dzielnic, gdzie tylko rozbrzmiewa pod zaborem pruskim mowa polska, dało dosadny wyraz, że gwałt pruski uderzył w samo serce narodu, tj. jego język, i zbudził ducha do prawnej obrony narodowych świętości. Protest, uchwalony na zebraniu, który już wczoraj podaliśmy czytelnikom naszym — świadczyć będzie na kartach dziejów, żeśmy się przeciw temu gwałtowi bronili legalnemi tylko środkami; świadczyć będzie dziewiętnastemu wiekowi i cywilizacyi, jaką się szczyci Europa, milcząca od stu lat na krzywdy i bezprawia czynione narodowi polskiemu.

Dalszym rezultatem wiecu było obmyślenie środków obrony. Z przemawiających słusznie zaznaczył ks. dr. K a n t e c k i: „N i e t r a c i ć d u c h a p o l s k i e g o, to pierwszy warunek skutecznej obrony“ dalej „jedność i zgoda, żeby nas złączyły w jednomyślny zastęp przeciw nieprzyjacielowi“. Jako warownię a zarazem szkołę narodową dla młodego pokolenia wskazał szanowny mówca — d o m p o l s k i, dokąd — powiada — nie sięgają w y ż s z e r o z k a z y, ani rozporządzenia inspektorów, ale gdzie panią i królową matka Polka, orlica, która strzeże swego gniazda, gdzie rzadzi i rozkazuje ojciec Polak“.

W podniosłych również słowach przemawiali hr. Stanisław Ż ó ł t o w s k i, ks. Zdzisław C z a r t o r y s k i, p. G r o s s m a n n z Inowrocławia i włościanie z różnych stron zaboru pruskiego. Ci ostatni podnosili, że „d z i a t w a z p ł a c z e m ł a m i e s i ę z n i e z r o z u m i a ł y m j ę z y k i e m“ i że proszą inteligentniejszą brać o pomoc w obecnej biedzie.

Następnie przyjęło zebranie następujące rezolucye:

„Zebrani na walnym wiecu poznańskim Polacy z pod panowania pruskiego oświadczają:

1) że wobec zupełnego usunięcia nauki języka polskiego ze szkoły dołożą wszelkich sta-

raň, ażeby dom rodzinny uzupełniał ten bolesny niedostatek i nauczył dzieci polskie czytać i pisać w ojczystym języku.

2) Opiece czcigodnego duchowieństwa i całego ogółu polecając tę zwłaszcza nieszczęśliwą dziatwę, która w domu rodzicielskim nie będzie miała sposobności do nauczenia się po polsku czytać i pisać.

3) Wybierają komisyę złożoną z pp. ks. prob. Antoniewicza z Bnina, Ad. Kościelskiego z Sepna a z Poznania pp. dr. Jerzykowskiego, M. Więckowskiego i K. Kozłowskiego z prawem kooptacyi—i wyrażają życzenie, aby taż komisya zajęła się przygotowaniem i szerzeniem elementarzy, katechizmów i innych odpowiednich książek polskich, a nadto zajęła się tem wszystkiem, co skutecznem być może do tego, aby dzieci polskie nauczyły się czytać i pisać po polsku."

Po przyjęciu rezolucyi wybrano komisyę mającą za zadanie wykonanie uchwał wiecu. Następnie odczytał p. Julian Bukowiecki telegram, który wiec wysłać postanowił do papieża, z wyrazami uległości i przywiązania.

W końcu przemawia jeszcze ks. dr. Wolszlegier z Zamartego, podnosząc łączność Prus z Wielkopolską i poseł Wierzbiński, który dziękował wiecowi za gorliwe zajęcie się sprawą narodowej obrony.

Okrzyki na cześć posłów i mowców zakończyły zebranie, które się odbyło z niezwykłą powagą i spokojem.

Sprawy gmin i powiatów.

Jarosław, 15 listopada.

Na dniu dzisiejszym biura naszej Rady powiatowej były sceną rzewnej a pierwszej pono uroczystości w rocznikach naszej autonomii. Gorliwy nasz prezes Rady powiatowej, Władysław hr. Koziebrodzki, przejął się snać tą wielką prawdą, że bez ludu nie ma dziś przyszłości dla kraju naszego — zapobiega więc wszystkiemi siłami około jego dobra i niewyczerpanym jest w pomysłach ku podniesieniu poziomu jego oświaty. Do rzędu tychże zaliczyć trzeba pomysł premiowania tych naczelników gmin, którzy pracą sumienną i gorliwą odznaczając się między bracią swoją, wpływem swoim podnoszą gminę do godnego odpowiedzenia zadaniu autonomii.

Rok temu, wniosek prezesa spowodował jednomyślną uchwałę Rady powiatowej, wyznaczającą pewną kwotę na nagrody dla wójtów za r. 1886, a wnet potem wszystkie gminy powiatu obiegł okólnik podniosłemi wyrazy skreślony, w którym cel i zamiar tej uchwały jasno i dobitnie gminom wykazany został. I oto dzisiaj po roku pracy ze strony wójtów, po roku badania i rozpatrywania się Wydziału, jedenastu naczelników gminnych kołem otoczyło czcigodnego prezesa naszego. Piękne były te [illegible] pracą a dziś zadowoleniem nacechowane twarze, słuchające z wzruszeniem rzewnej i gorącej przemowy prezesa. Cisnął się z nich każden z wdzięcznością do jego ręki, odbierając pięknie oprawione piśmienne uznania, podpisane przez prezesa i członków Wydziału, i sumy pieniężne w dukatach. Jeden z nich otrzymał piękną sieczkarnię, ofiarowaną z prywatnej szkatuły prezesa. Warto zapisać imiona pierwszych wójtów w kraju nagrodzonych. A więc naprzód: p. Gustaw Jahn, właśc. dóbr, łączący w sobie godność wójta własnej włości Łowiec; dalej: Mikołaj Zajda z Nienowiec, Kazimierz Urbanik z Majdanu sieniawskiego, Andrzej Kłos z Adamówki, Jurko Branowski z Woli Rozwienickiej, Jan Blajer z Tuligłów, Wojciech Kubas z Pruchnika (wsi), Jędrzej Baran z Rokietnicy, Wasyl Sereda z Laszek, Wojciech Pióro z Pawłosiowa i Michał Chodań z Woli Ryszkowej.

Rozdanie tych nagród wywarło niemałe wrażenie między naczelnikami gminy, które objawiło się gorącemi słowami podzięki dla prezesa przez usta jednego z naczelników gminy. Jest to z jednej strony słuszna nagroda za pożyteczną działalność, a z drugiej przykład i zachęta w powiecie, które dobre wydadzą niewątpliwie następstwa i sprawią, że — jak się prezes wyraził — nie jedenastu na rok przyszły, ale wszyscy naczelnicy gm., mąż w męża, staną, by sięgnąć po cenną nagrodę i świetne uznanie.

S. G.

Sprawy szkolne.

(Sprawozdanie z posiedzenia Koła nauczycieli szkół wyższych).

Dnia 13 b. m. odbyło się zwyczajne posiedzenie miesięczne Koła krakowskiego nauczycieli szkół wyższych. Odczyt p. Zagrodzkiego pod tytułem: „Instrukcya Czackiego dla lekarza licealnego w Krzemieńcu", spowodowany znalezionym przez prelegenta w aktach akademii umiejętności dokumentem, dowiódł na nowo, że w sprawach szkolnych komisya edukacyjna znacznie nas wyprzedziła. To, czego spodziewamy się dla szkół dopiero w nieokreślonej przyszłości, za komisyi edukacyjnej było dokonanym faktem. Co uważamy często za bardzo mądry, postępowy wynalazek nowoczesnych pedagogów, to komisya edukacyjna zamieściła w swoich ustawach. W czasach, kiedy o hygienie wcale tak powszechnie nie rozprawiano, był w Krzemieńcu Bartsch lekarzem licealnym i działał na podstawie bardzo mądrej instrukcyi przez Czackiego skreślonej. Dziś hygieny szkolnej pełno na bibule, w gimnazyach zwykle nie ma jej ani śladu. Nie rozwodzimy się nad szczegółami odczytu p. Zagrodzkiego, bo odczyt będzie prawdopodobnie drukowany w całości w organie Towarzystwa. Drugi odczyt tyczył się także hygieny, lecz hygieny moralnej. Dr. Stodolak w odczycie swoim wzywa kolegów do gorliwego zajęcia się wychowaniem uczniów. Dydaktyka nie jest jedynym celem szkoły. Młodzież potrzeba także wychowywać, wykorzeniać z niej wady właściwe młodemu wiekowi, i wady narodowe. Spełnienie tego zadania ułatwiałoby profesorom pouczanie się wzajemne przez odczyty i dyskusye na posiedzeniach Koła. Na okaz, jak prelegent pojmuje tego rodzaju rozprawy, odczytał rzecz „O lenistwie duchowem". Stwierdzając i wykazując, że jedną z głównych wad naszych jest lenistwo ducha, uważa prelegent wpływ szkoły za środek, mogący to złe w znacznej części usunąć. Podzieliwszy w tym celu młodzież szkół średnich na 3 grupy (klasy niższe, średnie i najwyższe), wskazuje, jak nauczyciel z dotyczącą młodzieżą podczas instrukcyi szkolnej, a jak poza nią postępować powinien, ażeby w niej myślenie obudzić, następnie je podtrzymywać i wzmacniać. Jako środki do tego celu wiodące podaje zasady dydaktyczne powszechnie znane, lecz przez początkujących nauczycieli może nie zawsze wykonywane, i w klasach najniższych sposób uczenia przystępny, dzieci do ciągłego współudziału pociągający a do myślenia pobudzający, nadto zajmowanie się niemi poza instrukcyą szkolną podczas przestanków przez kierowanie ich zabawami; w klasach średnich położenie nacisku na jak najdokładniejsze wywiązywanie się uczniów z naznaczonych im zadań tak ustnych, jak piśmiennych, prócz tego przewodniczenie młodzieży ile możności także po za murami szkoły w przechadzkach; w klasach najwyższych tworzenie ze znanego uczniom przedmiotu instrukcyi zagadnień, których rozwiązanie wymaga bądź szybkiego oryentowania się, bądź głębszego namysłu, dążenie w pracach piśmiennych do tego, ażeby uczniowie przy ukończeniu szkoły średniej w języku ojczystym już i sami byli w stanie naznaczać sobie tematy i z własnej je pilności, jako rzecz nadobowiązkową opracowywali, w końcu większe niż dotąd zbliżanie się nauczyciela do uczniów dla pokierowania ich zapatrywaniem na świat i jego sprawy i usuwania możliwej wybujałości i niedowarzenia. Dyskusyę nad odczytem dra Stodolaka odłożono dla spóźnionej pory do następnego nadzwyczajnego zgromadzenia, które odbędzie się w niedzielę dnia 20 b. m. w wyższej szkole przemysłowej (ulica Gołębia I piętro o godz. 10½).

Z Delegacyi.

Wiedeń, 16 listopada.

(††) Delegacye jakby w świadomości krótkiego czasu, zbierają się codziennie, bądź w komisyach, bądź, jak węgierska, na pełnych posiedzeniach. Rozprawy w delegacyi węgierskiej zwracają na siebie większą uwagę, gdyż w załatwieniu materyałów wyprzedziły znacznie narady austryackich delegowanych; wskutek tego praca w komisyach austryackich jest w znacznej części powtórzeniem przedyskutowanych już spraw w komisyach węgierskich.

Wczorajsze posiedzenie komisyi budżetowej delegacyi austryackiej zajmowało się nadzwyczajnymi wydatkami na armię. Referent dr. Czerkawski po złożeniu ogólnego sprawozdania, zwrócił się przy tytule 1) „uzbrojenia" do ministra wojny z kilkoma zapytaniami, które odnoszą się do zaproponowanej zmiany karabinów 11-mlm. systemu Mannlichera, na karabiny 8-mlm. tegoż systemu, a mianowicie: 1) czy dalsza fabrykacyi 11-mlm. repetierów ma być zaniechaną i zastąpiona wyłącznie przez repetiery o średnicy 8 mlm. 2) czy podnoszone w roku przeszłym zarzuty i obawy co do wprowadzenia mniejszego kalibru zostały już w zupełności usunięte i w jaki sposób to się stało. 3) jakie przeznaczenie otrzymają wprowadzone już z tak wielkim kosztem karabiny o większym kalibrze z uwagi na zasadę o jednostajności broni, a wreszcie 4) ile będzie kosztował nowy karabin i na jaką sumę obliczono ogólne koszta zaopatrzenia się w nową broń. W odpowiedzi na powyższe złożył minister wojny hr. Bylandt-Rheidt obszerny wywód, w którym rozbierał różne systemy karabinowe, a w szczególności Schulhoffa i Krnki i wchodził w najdrobniejsze szczegóły, aby o stanowczej wyższości zaproponowanego karabinu słuchaczy przekonać. Pułkownik Hermann odczytał orzeczenie techniczno-administracyjnego wojskowego komitetu, tudzież zdanie sprawy z prób dokonanych w wojskowej szkole strzelców, które dotyczyły najnowszego karabinu Krnki.

Wyjaśnienia nie zostały jeszcze na wczorajszem posiedzeniu w zupełności wyczerpane, mianowicie do następnego posiedzenia odłożono omówienie strony finansowej. Zresztą dotychczasowy przebieg rozprawy w powyższej kwestyi był ten sam, jak przed tygodniem w komisyi węgierskiej delegacyi.

Dziś odbyło się z kolei czwarte pełne posiedzenie delegacyi węgierskiej pod przewodnictwem wiceprezesa Tiszy, gdyż kardynał Haynald od jakiegoś czasu chory, w posiedzeniach nie bierze udziału. Odczytano protokół ostatniego posiedzenia, a zawarty w nim zawotowany już budżet ministerstwa spraw zagranicznych, wspólnego ministerstwa finansów, marynarki wojennej i najwyższej wspólnej Izby obrachunkowej w trzeciem czytaniu przyjęto. Następnie Tisza, z powodu zamieszczonej w *Reichsanzeiger* urzędowej wiadomości o niepokojącym stanie zdrowia następcy tronu niemieckiego, wyraża współczucie dla dynastyi i narodu niemieckiego, o czem zresztą doniósł wam telegram. Obrady nad kredytem dla krajów okupowanych zapowiedziane są na piątek, a dziś przystąpiono jeszcze do sprawozdania komisyi o zamknięciu rachunków za rok 1885.

Przegląd polityczny.

Kraków, 17 listopada

Wydział krajowy rozesłał posłom sejmowym dalsze sprawozdania swoje, — a mianowicie: budżet funduszu krajowego i funduszów ze skarbu krajowego dotowanych na rok 1888 — sprawozdanie z czynności, tyczących się krajowej średniej szkoły gospodarstwa lasowego, wreszcie projekt noweli do ustawy o publicznych dojazdach kolejowych.

Dz. Polski dowiaduje się, że Wydział krajowy zamierza ze sprawy reformy gminnej wnieść w roku bieżącym tylko projekt do ustawy gminnej dla większych miast, tudzież ustawę regulującą stosunki na parcelowych obszarach dworskich. Ustawę gminną dla wsi odłoży Wydział krajowy na przyszłość, obawiając się, że w roku bieżącym nie możnaby jej jeszcze przeprowadzić.

W sprawie prawno-administracyjnych skutków dzielenia obszarów dworskich, dowiaduje się *Dzien. Pol.* że Wydział krajowy uchwalił dwa projekty nowel, a mianowicie do § 16 ust. gm. i do niektórych postanowień ustawy o obszarach dworskich. Przez uchwalenie projektów tych masię zabobiedz tworzeniu na obszarach dworskich drobnych posiadłości, wchodzących w skład obszaru dworskiego w wypadkach, jeżeli posiadłość dominikalna zostaje rozparcelowywana. Wszystkie takie posiadłości, które w podatkach realnych mniej niż 25 złr. rocznej należytości opłacają, mają być wcielane do związku gminy; a ponieważ według dotychczasowej osnowy § 16 ust. gm. posiadacze każdej posiadłości tabularnej wchodzą w skład reprezentacyi gminnej jako radni bez wyboru, przeto odpowiednio do powyższej miary, Wydz. krajowy proponuje uprawnienie to zmodyfikować.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, iż mianowany temi dniami szefem sekcyi radca dworu Hankiewicz, objął już agendy po baronie Distlerze, i że jemu powierzono także prezydyum komisyi dyscyplinarnej w ministerstwie skarbu. Kierownictwo kancelaryi prezydyalnej tegoż ministerstwa objął starszy radca skarbowy dr. Witold Korytowski.

Sejm czeski zwraca na siebie ogólniejszą uwagę i obudza ciekawość co do polityki, jakiej się chwyci, aby zażegnać walkę zawziętą między Czechami a Niemcami. *Politik*, organ staroczeski, mówiąc o programie przyszłej pracy sejmowej, oświadcza, że najważniejszem zadaniem sejmu będzie przywrócenie spokoju krajowego, lub przynajmniej utorowanie drogi. Początkiem na tej drodze będzie uchwalenie ustawy o organizacyi szkolnictwa w gminach o mięszanej ludności.

W Sejmie kroackim komisya budżetowa przedłożyła już swoje sprawozdanie. Rozprawa przyjdzie na porządek dzienny w piątek.

Niemiecki następca tronu czuje się od kilku dni znacznie zdrowszym z powodu pęknięcia wrzodu w gardle. Wypadek ten nie wpływa oczywiście na rozwój rakowatej narośli i stanowi tylko chwilową ulgę. Do dzienników berlińskich donoszą z San Remo: W poniedziałek wieczorem wypłynęła z krtani pewną ilość żółtawego płynu. Nie przeceniając następstw tego objawu i oczekując wyjaśnienia jego patologicznej doniosłości, uważać go można, według wszelkich przypuszczeń, jako pożądany. Po tym objawie nastąpiło zmniejszenie się obrzęku, książę uczuł widoczną ulgę. Stan zdrowia ogólny doskonały. Książę wygląda jak zdrów zupełnie. Preparat z wydzielin owrzodzenia krtaniowego wysłano do Virchowa przez umyślnego kuryera. Rzeczoznawcy sądzą, że ten mały odpływ ropy z krtani prawdopodobnie temu przypisać należy, iż wskutek obrzęku i zapalenia chrząstek utworzył się w tkankach krtaniowych ropień, który obecnie pękł. Że po odpływie ropy pacyent uczuł ulgę, rozumie się samo przez się".

Ponieważ niespodzianie może zajść potrzeba przecięcia tchawicy, przeto z Berlina udaje się na stały pobyt do San Remo dr. Bramann pierwszy asystent prof. Bergmanna.

Przyjazd cara Aleksandra do Berlina zapowiedziano na dzień jutrzejszy. Pociąg, którym car przybędzie, ma stanąć o godz. 10 przed południem na dworcu kolei. Przyjęcie odbędzie się w pałacu cesarskim,—z uroczystości publicznych zapowiedziano tylko na wszelki wypadek przedstawienie w operze. W Berlinie przypuszczają, że, gdyby car był nawet na przedstawieniu, odjedzie on jeszcze tego samego wieczora.

Niejasny obraz dzisiejszej sytuacyi w Paryżu zaciemnia się chwilami zupełnie wskutek tendencyjnych i kłamliwych doniesień wielu dzienników, rozmiłowanych w wyszukiwaniu skandalów. Pierwsze pod tym względem miejsce zajmuje monarchicznie usposobiony *Figaro*. Nazajutrz po wypuszczeniu na wolność pani Limouzin udał się p. Chincholle, jeden z redaktorów tego konserwatywnego pisma, do hotelu, w którym dama ta zamieszkała wraz z towarzyszem swej doli Lorentzem, następnie całe towarzystwo udało się do restauracyi „Pod czarnym kotem." Nazajutrz znaleźli oczywiście czytelnicy *Figara* w szpaltach tego dziennika spory zapas skandalicznych nowinek, którym w samym Paryżu mało kto dowierza, które jednak zwiększają znakomicie poczytność dziennika.

Tymczasem komisya parlamentarna wzywa po kolei różnych dziennikarzy, mogących mieć wiadomości o potajemnych stosunkach Wilsona, a sąd śledczy przesłuchuje równocześnie wskazane mu przez tę komisyę osoby.

Badany przez komisyę Karol Laurent, redaktor dziennika *Paris*, zeznał, iż wie o istnieniu pewnych listów, które znaleziono u gen. Andlau, a których nie wręczono sądowi. Komisya uwiadomiła o tem natychmiast sędziego śledczego, wzywając go do zbadania tej sprawy.

Badania w sprawie stosunków Wilsona z p. Seilliere, który według zeznań jego żony miał wypłacić Wilsonowi 2 mil. fr. nie wykryły dotychczas nic karygodnego. P. Seilliere, który znajdował się przez jakiś czas w domu obłąkanych, był szefem domu bankowego i właścicielem fabryki sukna. Kwota, którą rzekomo wypłacono Wilsonowi, miała zapewnić fabryce dostawę sukna dla armii. Demachez, dyrektor banku, zeznał jednak przed komisyą, że nic o tej sprawie nie wie, jakkolwiek wypłata tak znacznej kwoty nie mogłaby ujść jego wiadomości. Z dzienników paryskich dowiadujemy się, że zeznania Rocheforta o pewnym procesie rozwodowym, który miał przysporzyć Wilsonowi 500.000 fr. dochodu, odnoszą się do procesu hrabiego i hrabiny Frederu.

Dochodzenia sędziego śledczego miały dotychczas na celu zbadanie zarzutów, iż dwa listy Wilsona do p. Limouzin zniknęły na jakiś czas z rąk władzy i znalazły się tam dopiero później, przepisane na innym papierze. Zawezwani przez sędziego biegli orzekli, że pismo na tych listach jest zupełnie świeże. Zeznanie to jest silnem potwierdzeniem zarzutów.

Ogólne położenie określa *Temps* w onegdajszym numerze jak następuje: „Wniosek o rozpoczęcie kroków sądowych przeciw Wilsonowi nie wejdzie do Izby deputowanych przed czwartkiem. Na podstawie śledztwa nabrał sędzia Athalin przekonania, że w istocie usunięto i zmieniono niektóre listy. Athalin czeka jeszcze na zeznania deputowanego Laroche-Joubert, który jest fabrykantem papieru i na sprawozdanie komisyi śledczej, która wysłała kilku członków do fabryki papieru. Wobec tych okoliczności będzie mógł Athalin dopiero jutro wręczyć generalnemu prokuratorowi wynik swych badań i poczynić wnioski. Zapewniają, że oskarżonymi w przyszłym procesie będą prefekt policyi Grognon i komisarz Goron, Wilson zaś wystąpi w charakterze współwinnego."

Avenire militaire donosi, że szósty korpus armii francuskiej, rozłożony na granicy niemieckiej, otrzymał już broń wielostrzałową o zmniejszonym (ośmio milimetrowym) kalibrze.

Sobranie bułgarskie zajmuje się spokojnie sprawami domowemi. W kołach poselskich przyjęto życzliwie wiadomość, że rząd zamyśla przedłożyć wniosek o wybudowanie linii kolejowej z Jamboli na linii, wiodącej do Konstantynopola, do miasta portowego Burgas.

Dzienniki rosyjskie i francuskie rozgłaszają o Bułgaryi mnóstwo niepokojących wieści. Dzienniki rosyjskie opowiadają o rozgałęzionem sprzysiężeniu w wschodnich okręgach Rumelii, a *Rep. Franç.* donosi nawet, że ks. Ferdynand poznawszy, że się nie utrzyma bez ulegania teroryzmowi Stambułowa, postanowił abdykować.

Takie wieści są zupełnie spóźnione. Podobne przepowiednie rozsiewały dzienniki rosyjskie, a za niemi francuskie wtedy, kiedy przed wyborami do sobrania słychać było o bandach opryszków, które miały się zamienić na oddziały powstańców, o przygotowaniach do wkroczenia od granicy serbskiej i rumuńskiej i t. p. Bandy zostały rozbite, nim mogły stać się groźnemi, a wkroczeniu oddziałów zagranicznych również zapobieżono,— nim przyszło do wyborów, mimo to dzienniki prawiły jeszcze długo tak, jakby powstanie jakieś było powszechnem. Toż samo stosuje się i do wieści o sprzysiężeniu w Rumelii. Banda opryszków została rozbitą i sprawa poszła na drogę śledztwa sądowego, a dzienniki rosyjskie prawią jeszcze ciągle tak, jakby owa banda miała była powodzenie.

Z Konstantynopola donoszą, że armeńska rada kościelna uznając słuszność powodów, które skłoniły patryarchę do dymisyi, zajmowała się rozbiorem pytania, czy nie wysłać deputacyi do w. wezyra, aby mu całą sprawę wyłożyć i na niego zwalić wszelką odpowiedzialność za skutki, jakie wyniknąć mogą, jeżeli Porta nie przystąpi do spełnienia życzeń ormiańskich, które już dawniej były przez Portę w zasadzie przyobiecane, a opierają się na prawach, przez traktat berliński uznanych.

Sprawą bułgarską nie zajmowano się w Wys. Porcie już od trzech tygodni; widoczne jest wyczekiwanie dalszego rozwoju wypadków.

Kronika.

Kraków, 17 listopada.

† Ksiądz dr. Jan Chełmecki kanonik honorowy krakowski, wybitny członek konsystorza z czasów administratorów dyecezyi Gładysiewicza i Gałeckiego, katecheta gimnazyum św. Anny, były poseł do Sejmu i Rady państwa, zmarł dziś w 71 roku życia. Zmarły kapłan pamiętnym pozostanie w Krakowie z długoletniej walki, jaką prowadzić musiał z ostatnim administratorem dyecezyi.

Wyprowadzenie zwłok z mieszkania w domu księży Pijarów do kościoła, odbędzie się w sobotę o godzinie 3 rano, — pogrzeb zaś po odprawionem nabożeństwie.

Pogrzebem zajmuje się przyjaciel zmarłego ks. kanonik Kitrys proboszcz w Szczurowy.

Towarzystwo prawnicze. W Conclave profesorów, w nowym budynku uniwersyteckim, zebrało się wczoraj wieczorem 24 krakowskich prawników, aby w dalszym ciągu prowadzić sprawę wskrzeszenia Towarzystwa prawniczego, które w r. 1867 w Krakowie zawiązane, faktycznie oddawna czynnem być przestało. Zgromadzeni przystąpili do wybrania naczelnego Wydziału, aby ten aż do czasu walnego zebrania sprawami Towarzystwa kierował i je reprezentował. Przewodniczącym wybrano prezydenta sądu krajowego w Krakowie Jasińskiego, zastępcą prof. Zolla, sekretarzem prof. Kasparka, skarbnikiem notaryusza Muczkowskiego, a nadto w skład Wydziału weszli jako członkowie adwokaci: Styczeń, Wilkosz Ferd. i Faust Jakubowski. Dyskusya nad zniżeniem wpisowego z 2 złr. na 1 złr. i składki rocznej z 6 na 2 złr., tudzież w kwestyi uwolnień od powyższej opłaty nie doprowadziła do stanowczego załatwienia i odłożoną została do walnego zebrania. Ze sprawozdania skarbnika dowiedziano się, iż pozostały fundusz dawnego Towarzystwa wzrósł z sumy 125 złr. do 325 złr. Wybrany Wydział wyda odezwę do wszystkich prawników, aby do Towarzystwa przystąpili, a prezydent sądu krajowego wyższego Zborowski podpisze ją jako członek pierwszego zjazdu prawników i ekonomistów polskich, który w dniu 9 września b. r. w Krakowie się odbył.

W sprawie budowy kliniki chirurgicznej Uniwersytetu Jegiellońskiego, ministeryum oświaty zawiadomiło podobno namiestnictwo i delegata w Krakowie, iż zgadza się na zbudowanie odpowiedniego gmachu na gruntach nabytych od p. Morgensterna przy ulicy Kopernika. Koszta budynku nie mogą przechodzić kwoty 100 000 złr. Po przejrzeniu i zatwierdzeniu szczegółowych planów, do budowy przystąpionoby z wiosną roku przyszłego.

Do naśladowania. Urzędnicy zakładu gazowego miejskiego postanowili wspólnemi siłami nabyć na własność akcyę Banku ziemskiego w Poznaniu. Jest to pierwszy przykład zbiorowego lokowania kapitału w tej instytucyi finansowej, — a byłoby ze wszech miar pożądanem gdyby znalazł naśladowców.

Koncert. W poniedziałek 21 listopada b. r. w sali redutowej, odbędzie się II wieczór muzyczny z współudziałem panny Herminy Jaworskiej i panny Eweliny Wróblewskiej obejmuje program: 1) Dittersdorf: (1739—1799). Kwartet smyczkowy, wykonają: prof. Singer, pp. Henoch, Opieński i prof. Novacek. 2) *a.* Saint-Säens: „Mazurka", *b.* Wagner-Liszt: „Prządka"; odegra na fortepianie o nowej klawiaturze Pawła de Janko panna H. Jaworska 3) *a.* Fuchs: 1) „Romans", 2) „Allegretto"; *b.* Hofmann: „Pieśń węgierska" odegra orkiestra amatorska. 4) Deklamacyę wygłosi panna Ewelina Wróblewska. 5) *a.* Reinhold: „Romanza", *b.* Nowacek: „Pieśń miłosna", *c.* Popper: „Mazurek", odegra na wiolonczeli prof. Novacek. 6) *a.* Frieberg: „Serenada", *b.* Bergman: „Noc" na głosy męskie. Początek o godzinie wpół do 8-mej wieczór.

Z teatru. Po odegraniu dwóch jednoaktowych komedyi, ukazała się wczoraj w teatrze poprzedzona pochlebną opinią dzienników zagranicznych, tancerka panna Precyoza Grigolatis — podobno Hiszpanka, chociaż obojętną bywa kwestya narodowości tancerek. Obok niej ujrzała publiczność aż sześć osób z żeńskiego stałego personalu naszej sceny, tego wieczoru zamienionych na ofiary sztuki choreograficznej. Eksperyment był efektownym, gdyż wesołość odrazu zaległa salę. Panna Grigolatis obok powietrznych skoków z pomocą sił miejscowych, wywołuje również efekt w towarzystwie dziewięciu tresowanych gołębi, które wypuszczone z kosza na galeryi, jak do gołębnika biegną do niej, obsiadając pulchne ręce i przykrytą złoconą czapeczką głowę. Wznosi się panna Grigolatis w powietrze zaczepiona o niedostrzegalne druty, co w baletach należy do dość powszednich efektów. Do ocenienia zaś choreograficznych zdolności tancerki, — brak nam specyalisty.

Zapiski policyjne. Organa policyjne przytrzymały: Ignacego Łabusiewicza za udział w kradzieży, dokonanej w bazarze pod nr. 44 przy ulicy Floryańskiej; Leopolda Łozę za kradzież zegarka srebrnego z kieszeni pijanemu mężczyźnie na plantach; Franciszka Kubińskiego za kradzież płaszcza damskiego ze strychu domu pod nr. 8 przy ulicy Garncarskiej; Jakóba Teronia za kradzież bielizny i odzieży wyrobnikowi na Kazimierzu; Błażeja Nowaka za kradzież szala i siennika na Kazimierzu; Jana Taraskę za kradzież worka mąki jednemu z piekarzy na Kazimierzu; Jana i Ignacego braci Ujmów za udział w tejże kradzieży; Stanisława Gruszeckiego za kradzież worków piekarzowi pod nr. 37 przy ulicy Krakowskiej; Jana Frenczka za kradzież pacierzy żydowskich w jednym z szynków na Kazimierzu; Eleazara Groblera, buchaltera, za sprzeniewierzenie kwoty 300 złr. jednemu z tutejszych kupców i Franciszka Sudera za szybką i nieostrożną jazdę, skutkiem której zepsuł dorożkę nr. 95 i zrządził szkodę właścicielowi tejże na 15 złr.

Lwów 16 listopada (*Kor. N. Ref.*). Z powodu imienin prezydenta p. Mochnackiego Edmunda, składało dzisiaj w południe bardzo liczne grono panów radnych, urzędnicy magistratu, jak niemniej wielu wybitnych obywateli solenizantowi gratulacye. Prezydent podejmywał swoich gości z właściwą sobie serdecznością.

Niedawno zawiązane „Towarzystwo weteranów z roku 1863", którego statuta namiestnictwo było zatwierdziło — zostało wczoraj pismem namiestnictwa rozwiązane. Jako przyczynę rozwiązania podaje namiestnictwo, że Towarzystwo przekroczyło statut, kultywując publiczne cele. Tej polityki dopatrzyło się namiestnictwo w „odezwie" wydanej przez zarząd do towarzyszy broni z roku 1863". Być może, że w odezwie znachodzi się jaki frazes, który razi c. k. namiestnictwo, czy jednak za niezręczność stylistyczną należało zaraz rozwiązywanie Towarzystwo, które niezawodnie miało cele humanitarne? W każdym razie nie można dać zapaść tak ważnej sprawie.

Jako fakt opowiadają we Lwowie, że sprawca kradzieży planów w Przemyślu miał się zgłosić do komendy wojskowej w Pięciokościołach na Węgrzech i tam poczynił ważne zeznania.

W Przemyślu, w tejże sprawie podejrzany o współudział aresztowany został przez sąd wojskowy podoficer 40 pułku piechoty R.

Dzisiaj nastąpiła u nas nagła zmiana temperatury; — mroźny i silny wiatr sypie w oczy śniegiem, który okrył grubą warstwą ziemię.

Zapis. Adwokat przysięgły p. Adolf Suligowski z Warszawy, zawiadomił dyrekcyę kraj. szkoły rolniczej w Czernichowie, że ś. p. Józef Więczkowski zapisał na rzecz szkoły 10.000 złp., oraz że legat może być odebranym za jego pośrednictwem. Wydział krajowy otrzymawszy o tem wiadomość, poczynił zaraz stosowne kroki celem odebrania zapisu.

Z Poznańskiego. Jako przyczynek do jaskrawych, a tak częstych ilustracyj postępowania niemieckich pedagogów w Poznańskiem, opisuje *Wielkopolanin* co następuje: „Istnieje rozporządzenie ministeryalne, że rodzicom służy prawo w dzień święta patrona, na którego cześć odbywa się odpust w parafii, zabierać ze sobą dzieci do kościoła, że przeto władza szkolna uwzględniać powinna te dzieci katolickie, które w tym dniu nie przyjdą do szkoły. Skutkiem wiadomości o tem rozporządzeniu ministeryalnem dzieci szkolne w parafii św. Marcina w Poznaniu nie poszły do szkoły, tylko do kościoła w dn. 11 bm. na odpust. Rzecz zatem w porządku — tymczasem zgłosił się jeden z ojców rodzin do naszej redakcyi i oświadczył, że w szkole ludowej przy ulicy św. Marcina w sobotę rano otrzymały dzieci w szkole po cztery tak zw. „łapy" trzcinką za to, że dzień poprzednio nie były w szkole." Co zawiniły dzieci spełniając wolę rodziców?

Wystawa robót kobiecych. W Anglii utworzył się komitet pod kierownictwem królowej Wiktoryi, złożony z najznakomitszych pań z arystokracyi angielskiej, który zamierza urządzić na przyszły rok wielką wystawę robót kobiecych w Glasgowie. Mają tam być okazy ze wszystkich krajów cywilizowanych i niecywilizowanych. Wystawa ta ma bardzo poważny zakrój, gdyż przyjmować będzie tylko prace, mające prawdziwą wartość, odrzucając wszelkie niepotrzebne ozdoby.

Trzęsienie ziemi. We Florencyi w tych dniach dało się uczuć krótkie lecz silne wstrząśnienie ziemi w kierunku od północy ku zachodowi; — towarzyszył mu podziemny huk.

Siłotwór. Petersburskie pismo *Swiet* donosi, iż jeden z pirotechników rosyjskich wynalazł nowy rodzaj wybuchowej materyi, którą nazwał „Siłotworem". Różni on się tem od zwyczajnego prochu, że jest pięć razy tańszy i pięć razy skuteczniejszy. Na pierwsze wejrzenie „siłotwór" wygląda, jak jakaś żółta gąbkowata masa. Własność tej nowej masy wybuchowej jest taka, że nie druzgocze ona przedmiotów pod nią się znajdujących, jak dynamit, lecz działa w stronę najmniejszego oporu, jak proch zwyczajny. Uwagi godną jest ta okoliczność, że jakkolwiek skład chemiczny „siłotworu" z łatwością daje się określić, co zresztą dokonano już w laboratoryum fabryk Kruppa, jednakże zpreparować tej masy nie udało się nikomu oprócz wynalazcy. Wobec tego firma Kruppa ofiarowała podobno wynalazcy 2 miliony marek za jego sekret, otrzymała jednak odpowiedź odmowną; gdyż sekret ów nabył już rząd rosyjski. „Siłotworowi" nie szkodzi wilgoć; może nawet całemi miesiącami leżeć w wodzie, nie tracąc swoich wybuchowych własności, oraz nie

rozkłada się samowolnie, jak dynamit. Obecnie wynalazca wyrabia swego fabrykatu po 20 pudów dziennie.

Kąpiele dla ludu. Jakkolwiek wszystkie narody wiedzą o tem, że zdrowie ludzi zawisło w znacznej części od utrzymywania ciała w czystości, to przecież istnieje wiele narodów, które czystości tej nie przestrzegają z tej prostej przyczyny, iż nie posiadają dostatecznej ilości zakładów kąpielowych, któreby za niską opłatą pozwalały ludziom uboższym korzystać z dobrodziejstwa wody i mydła. Statystyka wykazuje, że najczęściej w Europie kąpią się Anglicy. Polacy zaś, nawet Niemcy korzystają z kąpieli znacznie mniej, niż Rosyanie, którzy prawie w każdej większej wiosce mają swoje „banie". Rozumie się, że to zestawienie statystyczne nie dotyczy ludzi zamożnych i wykształconych, którzy prawie wszędzie nie skąpią grosza na zadosyćuczynienie potrzebie czystości ciała. Ubożsi jednak, jak wielu innych rzeczy, muszą odmówić sobie także i kąpieli w zimie, mimo to, że szczególniej w tej porze kąpiel im zdrowiu nie przynosi. Aby więc i takim przyjść z pomocą, utworzyło się przed 15 laty w Berlinie Stowarzyszenie do kąpieli ludowych które zapelowawszy do ofiarności publicznej, zdołało w przeciągu niezbyt długiego czasu zebrać 210.000 marek i założyć w Berlinie kilka łazienek dla ludu. Plac pod budowę darowało miasto i w ten sposób nawet najuboższy berlińczyk może kąpać się co tydzień, gdyż płaci za to bardzo mało. „Za ciepły tusz wraz z mydłem i bielizną płaci bowiem po 10 fen., zaś za wannę również z mydłem i bielizną 25 fenigów. Różnica co do ceny za tusz i wannę jest zaś dlatego tak wielką, że dla wykąpania się pod tuszem potrzeba 40 litrów ciepłej wody, w wannie zaś 200 litrów. Tak niskie ceny nie pokrywają naturalnie kosztów utrzymywania łazienki, to też dowiadujemy się ze sprawozdań owego towarzystwa, że do każdej kąpieli tuszowej dopłaca ono 6 fenigów, zaś do każdej kąpieli w wannie około 10 fenigów. Mimo jednak niezbyt świetnych rezultatów finansowych tegoż stowarzyszenia, może ono posłużyć za wzór godny naśladownictwa.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela Teodora Pawlisauka w Podwołoczyskach, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły, rzeczywistego nauczyciela Eliasza Gizellę w Dąbkach, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Jasieniewie pełnym.

Repertoar teatru krakowskiego.

W piątek 18 listopada: Trzeci występ panny Precyozy Grigelatis, Hiszpanki, słynnej napowietrznej tancerki, zwanej latającą Wenus Urania i „Dziwak", komedya w 5 aktach Aleksandra Mańkowskiego.

W sobotę 19 listopada: „Występ panny Precyozy Grigelatis, Hiszpanki, napowietrznej tancerki, oraz „Sprzymierzeńcy", komedya w 3 aktach P. Moreau.

W niedzielę: „Krawiec damski" komedya w 3 aktach Meilhaca.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— (a) W ostatnich czasach zaczął się objawiać tak w Niemczech, jak i u nas pożądany bardzo pogląd krytyczny na działalność nowszej historyografii. W Monachium ogłosił przed rokiem prof. Wegele obszerne dzieło o historyi dziejopisarstwa niemieckiego. O. Lorenz, do niedawna profesor wiedeńskiego uniwersytetu, wydał książkę: *Die Geschichtswissenschaft in Hauptrichtungen u. Aufgaben.* (Berlin, 1886), a w warszawskiem *Ateneum* ocenił t. zw. szkoły historyczne w Polsce Wł. Smoleński.

Obecnie wystąpił z pracą poważną w tymże samym kierunku Anglik, lord Acton, który w historycznem czasopiśmie londyńskiem *English historical Review* zamieścił obszerne studyum pod tytułem: *German Schools of history.* Rozprawa ta zwróciła na siebie natychmiast uwagę uczonych niemieckich i pojawiła się w tłumaczeniu jako: *Acton Lord, Die neuere deutsche Geschichtswissenschaft, Eine Skizze. Autorisirte Uebersetzung von J. Imelmann Berlin, 1887.*

Studyum to jest szczególniej z tego względu ciekawe, że zawiera pomiędzy innemi także porównanie historyografii angielskiej z niemiecką i zarzuca Niemcom pod niejednym względem jednostronność historyczną, która przechodzi w tendencyjność i dziejopisarstwo poważne wiedzie na bezdroża.

Polecając książkę Actona uwadze naszych historyków, nie możemy się powstrzymać od przytoczenia trafnej uwagi, jaką prof. J. K. Plebański robi w *Bibl. Warszawskiej*, poświęcając słów kilka pomienionej publikacyi. Pisze on mianowicie: „Znamiona charakterystyczne niemieckiej historyografii nie są i dla nas bez interesu, zwłaszcza, że historyografia nasza zostaje w wielu razach pod wpływem doktryn i poglądów historyografów niemieckich, mianowicie w poglądach na tak zw. reformacye, na rewolucyę francuską i na rozwój stosunków politycznych w w. XIX w ogóle. Z chwilą politycznego upadku kraju, pozbawieni szkoły polskiej, książki, kształciliśmy się pod przewrotną w tym razie opieką szkoły i literatury niemieckiej, na podstawie podręczników niemieckich, oryginalnych lub tłumaczonych. (Welter, Pütz, Weber, Ploetz). Historya stała się polem, na którem zbierano zawsze najjadliwsze pociski na charakter naszego narodu, na jego kulturę, na kościół i na społeczeństwo nasze. Nieprzezorni młodsi pisarze nasi, pośpieszyli do oskarżeń, sformułowanych przez Niemców, nie żeli do gruntownych badań samodzielnych, mianowali krytycyzm poglądem to, co na nazwę tendencyjnego fałszu raczej zasługiwało i dopomagali przez to do szerzenia błędnych pojęć o naszych dziejach nawet w społeczeństwie polskiem."

— Bądzkiewicz Antoni: Ryszard Berwiński, rys biograficzno-krytyczny. Warszawa, 1888. Jest to odbitka rozprawy, którą autor w kilku zeszytach warszawskiego *Ateneum* ogłaszał.

— *Orientalische Bibliographie unter Mitwirkung d. H. Prof. Dr. A. Bezzenberger, Prof. Dr. L. Strack, Dr. J. Müller, Dr. C. Vollers u. a. Herausg. v. Prof. Dr. A. Müller. Berlin, 1887.* Jest to kwartalnik, podający wiadomości o książkach, odnoszących się do historyi, literatury, etnografii etc. ludów wschodnich.

— Pedagog niemiecki C. Schulze ogłosił bardzo pożyteczną pracę pod tyt.: *Systematische Uebersicht der in Zeitschriften, Programmen u. Einzelschriften veröffentlichten wertvollen Aufsätze über Pädagogik aus den Jahren 1880—1886. Hannover 1887.*

Bibliografia. (Prawo i ekonomia).

— Hibl J. A. dr. Nowela egzekucyjna z 10 czerwca 1887, z objaśnieniami. Wyd. 2. Lwów, 1887.

— Jandźnit dr. prof.: Przemysł fabryczny w Król. Polskiem. Studyum ekonom. Petersburg, 1887.

— Lewicki Witold dr: Samorząd gminny w Gal. i dzieje jego reformy. Lwów, 1888.

— Tenże: Materyały do reformy gminnej, zestawione z pol. Wydz. krajowego. Lwów, 1888.

— Roklewski C.: Przesilenie rolnicze w Anglii (*Bibl. Warsz.*) Warszawa, 1887.

— Uchwały komisyi przygotowawczej materyały do reformy gminnej. Lwów, 1887.

— Weidel Emil: Zjazd prawników i ekonomistów w Krakowie. (Ded. *Przegl. tyg.* Październik). Warszawa, 1887.

— Winiarski St.: Kwestya irlandzka. (Ded. *Przegl. tyg.*). Warszawa, 1887.

— Zakrzewski Adam: Przemysł włościański, teorya kwestyi, jej stan i widoki u nas. (*Ateneum.* Paźdz.) Warszawa, 1887.

— Zieleniewski M. dr.: Czego najpilniej potrzeba ku ulepszeniu naszych zdrojowisk? Lwów, 1887.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 16 listopada.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	751.9 mm	753.6 mm	753.2 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	−6°,6	−9°.1	−2°,4
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	W 1	W 1	WSW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	95%	97%	71%
Stan nieba (0=pog.; 10 zup. pochm.)	0	0	0

Telegramy „Nowej Reformy".

(Prywatne.)

Wiedeń, 17 listopada. Arcyksiążę Rudolf weźmie udział w polowaniu, które w styczniu 1888 roku urządza Włodzimierz hr. Dzieduszycki w swoim majątku Poturzyca.

Wiedeń, 17 listopada. Tutejszy ambasador niemiecki ks. Reuss przedłużył swój urlop o dwa tygodnie i wróci na swe stanowisko do Wiednia dopiero z końcem listopada.

Wiedeń, 17 listopada. Wczoraj odbyła się druga konferencya Towarzystw galicyjskich kolei żelaznych. Wszystkie Towarzystwa przedłożyły rachunki z wydatków na administracyę. Na podstawie przedłożonych dat z kosztów samego zarządu, postanowiono sporządzić dalsze obrachowania co do finansowego wyniku, jakiby poszczególne Towarzystwa osiągnęły, gdyby transport odbywał się najtańszemi drogami. Postanowiono dla przeprowadzenia tych obliczeń złożyć oddzielną komisyę. Ostateczna uchwała w całej tej sprawie musi być przynajmniej na kilka miesięcy odłożoną.

Petersburg, 17 listopada. Słychać, że obecny wyższy prokurator świętego synodu, Pobiedonoscew, zatrzymując nadal tę godność, zostać ma ministrem oświaty w miejsce Deljanowa, który po skończeniu pięćdziesięcioletniej służby urzędowej ma pójść w stan spoczynku.

Konstantynopol, 17 listopada. W ostatnich czasach zmienił sułtan przychylne usposobienie dla anglo-francuskiej konwencyi, dotyczącej neutralizacyi kanału Sueskiego. Przypisują to wpływowi rosyjskiego ambasadora p. Nelidowa. Z tego powodu nie nastąpi prawdopodobnie tak prędko decyzya Porty w tej sprawie.

Sofia, 17 listopada. Metropolita Klement otrzymał od rządu rosyjskiego 50.000 rubli rocznej renty.

Belgrad, 17 listopada. Podana przez *Pol. Corr.* wiadomość, jakoby rząd serbski przygotowywał emisyę nowej renty serbskiej, nie ma podstawy.

Londyn, 17 listopada. Gabinet Salisbury'ego podlegnie po świętach Bożego Narodzenia zmianie. Sir M. Hicks-Beach, dawniej naczelny sekretarz dla Irlandyi i leader w Izbie niższej, który z powodu choroby usunął się był od urzędowania, wstąpi teraz, wyzdrowiawszy zupełnie, do gabinetu i obejmie wydział ministerstwa spraw wewnętrznych, podczas kiedy teraźniejszy minister spraw wewnętrznych sir Mathews otrzyma wyższe sędziowskie stanowisko. Lord Stanley of Preston zostanie w miejsce lorda Landsdowne generalnym gubernatorem Canady, zaś baron Warms kierownikiem departamentu handlowego.

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 17 listopada. Komisya budżetowa delegacyi austrya[illegible]ęła wczoraj bez zmiany nadzwyczajn[illegible]owy wraz z kredytem na sprawien[illegible]petyerowej.

Na obawy del. Sturma w sprawie nowej broni, oświadczył minister wojny, że nie zajmuje tego roku innego w tej mierze stanowiska, jak w roku przeszłym. Wszystkie modele bowiem były próbowane jak najtroskliwiej. Gdyby okoliczności czasu nie były tak naglące, minister zgodziłby się na dalsze próby, chociaż ma pewność, że korzystniejszego wyniku spodziewać się nie można. W obec znanej sytuacyi powszechnej, wszelkie opóźnienie sprawiłoby wielką szkodę, a odpowiedzialności za to brać nie może.

Na uwagi del. Riegera oświadcza minister, że karabin systemu Krnki, chociaż tańszy, nie przydaje się na nic, bo zawodzi. Każdy wynalazca mniema, że jego wynalazek jest najlepszy. Dla wyjaśnienia rzeczy, minister mówił obszerniej o wadach systemu Krnki i zbijał zarzuty, jakoby komisya wojskowa zanadto sprzyjała Manlicherowi; sąd dwu oddzielnych organów, powołanych do robienia prób, wypadł jednakowo. — Późniejsze doświadczenia, robione przez cztery tygodnie, nie doprowadziły do żadnego innego rezultatu. — Doniesienie niektórych dzienników, iż pewne zaprzyjaźnione mocarstwo wydało sąd niekorzystny o systemie Manlichera, jest tylko kruczkiem dla reklamy. Minister ma zupełnie inne orzeczenia zagranicznych rzeczoznawców o tej broni. Na zdanie del. Riegera, iż wśród dzisiejszych stosunków politycznych jest czas na dalsze eksperymentowanie, minister nie może się zgodzić.

Na pytanie del. Hausnera odpowiada minister, że robiono próby z różnemi projektami, a między temi z projektami Jurnicka i Maxima.

Na pytanie del. Czerkawskiego o powiększenie liczby koni w kawaleryi, dał minister analogiczną odpowiedź, jak w komisyi węgierskiej.

Wiedeń, 17 listopada. *Wiener Zeitung* ogłasza: Cesarz zamianował honorowego kanonika ks. Knapińskiego zwyczajnym profesorem języków semickich w Krakowie; ks. Maryana Morawskiego ze Zgromadzenia Jezuitów nadzwyczajnym profesorem dogmatyki, a prywatnego docenta Rosenblatta nadzwyczajnym profesorem prawa karnego przy uniwersytecie w Krakowie; wreszcie radca rachunkowy Bażant mianowany wyższym radcą rachunkowym, a rewident rachunkowy Schenk radcą rachunkowym.

Wiedeń, 17 listopada. *Wiener Zeitung* ogłasza zezwolenie cesarskie na przekształcenie muzeum oryentalnego w Wiedniu na c. k. austryackie muzeum dla handlu.

Wiedeń, 17 listopada. Na pogrzebie gen. Fratricsewicsa byli obecnymi: cesarz, arcyksiążęta, prezes gabinetu Taaffe w towarzystwie ministrów austryackich, obecni w Wiedniu ministrowie węgierscy i liczni dostojnicy.

Berlin, 17 listopada. Przyjazd cara i carowej nastąpi według ostatecznego urzędowego ogłoszenia jutro o godzinie w pół do 11 przed południem, Na dworcu przyjmą carską parę książę Wilhelm z małżonką i inni książęta krwi. Na życzenie cara, odwiedzi go cesarz Wilhelm dopiero w pałacu poselstwa rosyjskiego.

Wieczorem nie będzie przedstawienia w operze, a odjazd nastąpi o 11 w nocy. Cesarz Wilhelm pragnął widzieć w Berlinie i młodsze dzieci cara, które też zapewne przybędą z rodzicami do stolicy Niemiec.

Paryż, 17 listopada Minister sprawiedliwości przybył wczoraj na posiedzenie parlamentarnej komisyi śledczej i oznajmił, że nie pozwoli upoważnić sędziego śledczego do wyjawienia wyniku dochodzeń sądowych z poprzedniego dnia. Wynik śledztwa sądowego powinien, zdaniem ministra, pozostać w tajemnicy. Minister opiera się na zasadzie, że władza ustawodawcza nie powinna wdzierać się w zakres czynności władzy sądowej. Komisya przesłuchała następnie prefekta policyi Gragnona, który oświadczył, że nie wydawał nikomu listów Wilsona i że nie jest w możności wytłomaczyć, w jaki sposób listy owe mogłyby zostać zamienione. Komisya postanowiła przesłuchać jutro ministrów Rouviera i Fallieres, prefekta policyi Gragnona i samego Wilsona.

Konserwatywne grupy Izby deputowanych postanowiły wnieść na dzisiejszem posiedzeniu interpelacyę. Prezydya klubów konserwatywnych mają się porozumieć przed posiedzeniem. Skrajna lewica obradowała dziś nad sposobami jak najszybszego wyjaśnienia sytuacyi. W kołach parlamentarnych panuje wielkie wzburzenie. Prefekt policyi Gragnon ma być, skoro jego wina zostanie udowodnioną, usuniętym ze służby.

Paryż 17 listopada. Sędzia śledczy przesłuchał wczoraj sekretarza Wilsona. Zeznania jego były wymijające. Sędzia zakończył śledztwo i akta przesłał prokuratorowi. Według *Journal des Deb.* prokurator nie poweźmie sam żadnego postanowienia, lecz cały zebrany materyał śledczy prześle komisyi parlamentarnej.

Wielu posłów doradza przewodniczącemu Lockroy, aby się postarał o pełne zgromadzenie wszystkich klubów republikańskich dla wybrania komitetu, któryby miał polecenie przygotować wykonanie uchwał większości republikańskiej. Lockroy porozumie się w tej mierze z przewodniczącemi klubów.

Policya uwięziła trzy źle notowane indywidua, które zeznały, iż otrzymały zapłatę za zamordowanie dyrektora redakcyi XIX *Siecla*.

Paryż, 17 listopada. Coraz częściej występują dzienniki przeciwko Grevy'emu. Minister sprawiedliwości ma podać się do dymisyi. Clemenceau zachęca do wysłania do Grevy'ego deputacyi złożonej z republikanów, celem nakłonienia go do ustąpienia.

Paryż, 17 listopada. Rozpoczęty wczoraj proces przeciw winnym pożaru opery komicznej potrwa przez cały tydzień. Zawezwano około 200 świadków. Dziennikowi *Gaulois* wytoczono proces za umieszczenie artykułu p. t. „Niech żyje król!"

Paryż, 17 listopada. Minister spraw wewnętrznych wezwał Gragnon'a do podania się do dymisyi, a gdy tenże oparł się temu, zamianował w jego miejsce Bourgois'a dyrektora urzędu dla spraw wewnętrznych. Minister sprawiedliwości Mazeau podał się do dymisyi.

Londyn, 17 listopada. Delegowani londyńskich skrajnych klubów na wczorajszem wieczornem zebraniu postanowili, aby aż do stanowczego rozstrzygnięcia w drodze legalnej, nie czynić usiłowań zbierania się na Trafalgarsquare, jednakże aby w najbliższą niedzielę urządzić demonstracyę w hydeparku w celu zaprotestowania przeciwko uwięzieniu Obrien'a.

Londyn, 17 listopada. *Globe* utrzymuje, że rząd postanowił zaprzysiądz 20.000 osób w charakterze konstablów, na wypadek ponowienia się rozruchów w dzielnicy Westend.

Londyn, 17 listopada. Towarzystwo ubezpieczenia okrętów otrzymało telegram z doniesieniem, że statek angielski „Wah-Xeung" stał się pastwą płomieni na rzece Kanton. Zachodzi obawa, że 400 osób utonęło.

Rzym, 17 listopada. Król Humbert zagaił sesyę parlamentu mową tronową, w której wskazał na zawarte przymierza, oraz na przyjazny stosunek do wszystkich mocarstw. Zaznaczył on następnie z naciskiem, że parlament może się zajmować swobodnie wewnętrznemi sprawami. Wyliczywszy szereg zamierzonych reform, oznajmił król w swej mowie, że skoro utrwali się wiara w utrzymanie pokoju, nadzwyczajne wydatki na wojsko przestaną się powtarzać w budżecie, a projektowane środki utwierdzą racyonalną administracyę skarbu państwa. Wszystkie życzenia i usiłowania króla i rządu skierowane są ku utrzymaniu pokoju, a to życzenie i tę potrzebę pokoju uczuwają inne państwa europejskie na równi z Włochami. Polityka włoska w Afryce zmierza do zawarcia pokoju na warunkach, których się Włochy słusznie mogą domagać. Mowa tronowa kończy się słowami: Tylko wierni naszym zasadom i postępując zjednoczonemi siłami na drodze wolności, możemy zapewnić Włochom życzliwość innych ludów i pomyślną przyszłość. Mowę króla przyjęto hucznemi oklaskami, a gdy rodzina królewska powracała do kwirynału, witano ją na ulicach objawami uniesienia.

Petersburg, 17 listopada. Najwyższa rada kolejowa obradowała wczoraj nad kwestyą ułożenia taryfy dla zboża przy transportach w kierunku zachodniej granicy państwa i do portów morza Bałtyckiego. Zastępcy dróg kolejowych zaproponowali przywrócenie dla powyższych kierunków dawnej wyższej taryfy, która aż do dnia 1 marca 1887 r. obowiązywała.

Sofia, 17 listopada. Sobranie zajmowało się przedwczoraj na osobnem posiedzeniu położeniem skarbu państwa i przyjęło w zasadzie projekt budowy kolei z Yamboli do Burgas.

Sofia, 17 listopada. (Doniesienie *Ag. Havasa*). Na wczorajszej radzie ministrów powzięto postanowienia w sprawie haraczu, opłacanego przez Rumelię wschodnią Wysokiej Porcie. Spłacanie haraczu rozpocznie się pierwszego stycznia. Zaległości mają być spłacane rocznemi ratami. — Projekt ten będzie przedłożony sobraniu. Na posiedzeniu sobrania zainterpelowano rząd, czy każe rozpocząć kroki sądowe przeciw sprawcom zamachu na ks. Aleksandra.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 17 listopada 1887.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	81	20
Zjednoczony dług w srebrze	82	35
Austryacka renta złota	111	85
5% austryacka renta (marcowa)	96	20
Akcye banku austro-węgierskiego	887	—
Akcye kredytowe	275	20
Londyn	125	80
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	95
Dukaty austryackie	5	93
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	61	72½

Odpowiedzialny Redaktor:
Tadeusz Romanowicz
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Pamiątki, zbiory i osobliwości godne zwiedzania:

— Muzeum Narodowe Sztuki w Sukiennicach otwarte codziennie prócz poniedziałków od 11 do 3. Wstęp w dni świąteczne 10, w powszednie 20 cnt.

— Muzeum ks. Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla publiczności we wtorki i piątki od godziny 10 rano do 2 z południa. Wstęp bezpłatny.

— Zbiory Akademii Umiejętności (ulica Sławkowska), zwiedzać można za zgłoszeniem się do zarządu.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium Jagiellonicum)* (ulica św. Anny), zwiedzać można codziennie od 12 do 1 prócz świąt i wakacyj uniwersyteckich. W tymże gmachu Bibliotekę zwiedzać można za zgłoszeniem się do zarządu.

Kraków. dnia 17/11.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	110 50	111 50
Marki niemieckie za 100 mar.	61 4	61 80
20-to frankówka złota	9 90	10
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	102	103 50
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	93 75	94 5
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103 75	104 75
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	94 50	95 25
5% Obligi komunalne I Emis.	100	101 —
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	94 75	95 5
4% „ „ „ „ „ II Ser.	91	92 —
5½% „ „ „ „ „	94	96 75
4% „ „ „ „ „	100 40	101 —
6% „ „ Banku hip.	—	— —
5% „ „ „ „ z prem. 10%	102 —	103
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	99 25	100 —
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	98	99 50
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	88 50	90

Lwów dnia 6/11.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	281 —	286 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 40	101 40
4½% „ „ „ „ „ „ 100	95 50	96 50
4% „ „ „ „ „ „ 100	91 25	92 25
4½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	95 —	96 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	99 40	100 40
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104 —	105 —
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	93 75	94 75
5% Oblig. komun. Banku kraj. „ 100	100 —	101 —

Warszawa, dnia 16/11.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	— —
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	— —	90 1
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	—	— —
5% „ „ „ II „ „ „ 100	— —	98 75
5% „ „ „ III „ „ „ 100	—	98 20
5% „ „ „ IV „ „ „ 100	— —	

Wiedeń dnia 16/11.
Obligi długu państwa
bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	81 20	81 40
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	82 40	83 60
4% „ „ złota „ „ 100	112 10	112 30
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	96 20	96 40
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	130 75	131 25
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ 100	134 80	135 40
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ 100	138 7	139 25
„ „ 1864 bez % całe „ 100	170 50	171 —
„ „ 1864 bez % pół „ 100	170 50	171 —

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	98 80	98 90
5% „ papierowa „ „ 100	85 90	86 10
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	112 25	112 75
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	123 25	123 75
„ „ „ „ 50 „ „ 100	123 —	123 40
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ 100	123 10	123 40

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m.k.	104 25	104 75
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	104 50	— —
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104 25	105 —
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	104 70	105 20

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Dunau-Regulir z 1870 za sztukę 1	119 50	120
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	105 50	106 50
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	30 65	3[illegible] —
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	16 25	6 50

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	95 —	96
5% „ „ obl. komun. „ „ 100	99 25	100 75
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	102 25	103 25
5% „ „ „ 40-letnie „ „ 100	99 65	100 25
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	100 2	100 50
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	102 25	102 75
4% Galic. Tow. kredyt. ziemsk. „ „ 100	— —	96 20
4½% „ „ „ „ „ „ 100	95 80	6 50
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	101 —	101 50
5% Banku austro-węgierskiego „ „ 100	— —	— —
4½% „ „ „ „ „ 100	101 50	101 90
4% „ „ „ „ „ 100	99 35	99 75
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	104 50	105 —

Obligacye pierwszeństwa kolei.

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	100 —	100 40
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	— —	— —
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	100 50	101 —
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	101 —	101 75
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	81 25	81 75
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	90 —	90 40
4% Rudolfa w złocie . „ 200 „ „ 100	124 —	124 50
5% Siedmiogrodzkie . „ 200 „ „ 100	98 70	99 10
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	143 60	144 10
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	99 25	99 5
5% Nordosty „ 300 „ „ 100	98 —	98 50
0% Moraw.-Szląsk. C.-A. „ 300 „ „ 100	— —	— —

Losy.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	9 —	9 20
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	179 20	179 75
Klary „ 40 „ m. k.	49 25	— —
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	116 50	117 50
Krakowskie „ 20 „ w. a.	19 25	19 75
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	49 25	50 75
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	17 50	17 70
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	11 80	12 20
Rudolfa „ 10 „ w. a.	19 —	19 50
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	34 —	34 50
4½% Tryesteńskie „ 100 „ m. k.	137 —	— —
4% „ „ 50 „ w. a.	69 75	— —

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	108 —	108 50
5·—	Bankverein Wiener „ 100 „	89 5	90 —
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	276 75	277 —
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	282 50	282 75
25·25	Laenderbank „ 200 „	217 50	218 —
38·60	Austro-węgierskie „ 600 „	888 —	890 —
—·—	Unionbank „ 100 „	208 25	208 50
21·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	— —	— —

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10·—	Alföld-Fiuma na 200 złr.	178 —	179 —
136·25	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2560 —	2565 —
—·—	Franciszka Józefa „ 200 „	— —	— —
10·50	Karola Ludwika „ 210 „	209 75	210 25
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	219 —	219 50
—·—	Elżbiety „ 200 „	— —	— —
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	142 —	142 50
9·50	Rudolfa „ 200 „	185 50	186 —
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	174 —	175 —
25 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	221 25	223 50
5 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	84 25	84 75
16·25	Żegluga na Dunaju „ 500 „	337 —	339 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 93	5 95
20-to Frankówki „ „	9 94	9 95
20-to Markówki „ „	12 33	12 35
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 27	10 29
Funty szterlingi „ „	12 5	12 59
Banknoty włoskie „ „	49 20	49 25
Ruble papierowe za 100 sztuk	110 75	111 —

Podziękowanie.

Nieutulona w żalu rodzina, po niepowetowanej stracie ś. p. Anny Pietrzykowskiej, uważa za obowiązek wyrazić na tem miejscu wszystkim tym, którzy życzliwością i współczuciem boleść naszą ukoić się starali, nasze najszczersze podziękowanie. Składamy również podziękowanie **Przewielebnemu Duchowieństwu**, tak okolicznemu jak i miejscowemu, Przewielebnym **OO. Reformatom**, Panom **Klerykom Seminaryum duchownego**, Pp. **Kandydatom Seminaryum nauczyciel. męskiego**, jak również Szanownej **Dyrekcyi Seminaryum żeńskiego** wraz z gronem Panów **Profesorów** i **Uczennic**, które powodując się szczytnem uczuciem miłości koleżeńskiej, tak licznie mimo niepogody się zebrały, w końcu Szanownej Publiczności za współudział w smutnym obrzędzie pogrzebowym.

Niepocieszona matka
Anna Pietrzykowska
2028 1 z rodziną.

Ekspedytorka i telegrafistka

poszukuje umieszczenia w tymże zawodzie. 2023 1 4
Adres: **J. D. Kraków** w Admin. „N. Reformy".

Dom w Krakowie wartości 35.000 złr. zamienię na dom wartości 25.000 złr. w Krakowie lub Tarnowie położony, ażeby się pozbyć 10.000 złr. długu hipotecznego. Zgłoszenia **Nr. 35** poste rest. **Ropczyce.** 2024 1 3

Lodownia bardzo obszerna

Sklep frontowy
6, 4 i 2 pokoje na III piętrze
nowo wyrestaurowane
do wynajęcia każdego czasu przy ul. Mikołajskiej, 4. 2025 1 5

Sklep przy ulicy św. Jana, Nr. 4, do wynajęcia każdego czasu.
3 pokoje z kuchnią
na I piętrze od dziedzińca, z piwnicą, strychem, do wynajęcia każdego czasu, **przy ulicy św. Jana, Nr. 4.** 2027 1 6

Po cenie zniżonej!

Księgarnia
H. ALTENBERGA
we Lwowie
poleca 2012 1 3

Wszystkie dzieła polskie **Kochanowskiego** w 2 tomach, Wybór dzieł **Krasickiego** w 3 tomach, Pisma wierszem i prozą **Węgierskiego** w 1 tomie, Pisma **Trembeckiego** w 2 tomach. Razem 8 tomów na pięknym welinowym papierze **zamiast 8 złr., tylko 3 złr. 50 centów,** w pięknej, gustownej i trwałej oprawie zamiast 12 złr. **tylko 6 złr.** Pojedyncze tomy (oprócz Trembeckiego) zamiast 1 złr **tylko po 50 ct.**, oprawne zamiast po 1 złr. 50 ct. **tylko po 1 złr.**
Do nabycia także we wszystkich księgarniach.

OKÓLNIK.

Z powodu zbliżającego się terminu ostatniego zakupna dzieł sztuki do rozlosowania pomiędzy Członków Towarzystwa, a ztąd zachodzącej konieczności potrzeby posiadania do rozporządzenia znaczniejszego funduszu, Dyrekcya Towarzystwa uprasza Szanownych Członków-Korespondentów, iżby należytość za akcye rozsprzedane wraz z imienną listą co rychlej, a **najpóźniej do 10 grudnia b. r.** nadesłać zechcieli. Przyczem nadmienia się, że premia tegoroczna już jest gotowa, przeto zaraz po uregulowaniu rachunku będzie przesłana. 1970 3 3
Kraków, dnia 3 listopada 1887.

Dyrekcya
Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Krakowie.

RĘKAWICZKI
trykotowe zimowe
jednokolorowe i nakrapiane
męzkie, damskie i dziecinne
polecają 1886 4 6
PORĘBSKI & ZIMLER
Kraków, Rynek gł., Nr. 7.

Zmarszczki niszczy i nadaje płci gładkość, miękkość i delikatność — **glyceryna toaletowa** aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie. Cena 1 złr.

Massage.

Dr. Michał Kaufmann
powróciwszy z Marienbadu leczy jak w latach zeszłych **choroby stawów, mięśni i nerwów** (nerwobóle, kurcze, porażenia), jakoteż **atonię kiszek i otyłość za pomocą mięsienia** (Massage), według metody Mergera w Amsterdamie.
Mieszka na **ulicy Grodzkiej, Nr. 32, w domu Wge Kaczmarskiego i przyjmuje od godziny 2 do 4 popołudniu.** 1769 17 37

Opuścił prasę
Volapük
Część II.
Ćwiczenia polsko-volapük i volapüko-polskie 1919 9 12
Czesława Czyńskiego.
Cena 25 centów.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

W. Stachowicz
krawiec cywilny i wojskowy
Kraków, ul. św. Anny, l. 5,
poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju uniformów, jakoteż wszelkie artykuły dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych.
Ceny umiarkowane.
1907 18 20

Kawaler

lat 25 liczący, urzędnik państwowy, pragnie wejść w związki małżeńskie **z panienką młodą, przystojną i gospodarną.** Oferty, warunki i fotografie uprasza nadsyłać pod adresem: **T. T. 25** poste rest. **Kraków.**
Za dyskrecyę ręczy słowem. 1999 2 3

Dwa pokoje

z przedpokojem, na II piętrze, w domu **L. 14, ulica Kanonicza, każdego czasu do wynajęcia.** 2013 2 3
Bliższa wiadomość na miejscu.

KUCHARZ
młody, żonaty, bezdzietny, ma chlubne świadectwa i rekomendacye
szuka służby na wsi.
Podjąłby się obok zatrudnień swego zawodu także innych czynności **przy gospodarstwie.**
Żona jego podjąć się może **szycia, haftu, prania.**
Bliższa wiadomość pod adresem:
Kucharz, Rynek kleparski, 14.

Seminarzystka 1992 2 3

ukończona, znająca dokładnie język niemiecki, **poszukuje lekcyj.** Bliższa wiadomość **u portyera kolei północnej** (wchód z peronu).

Panie i panienki

mogą znaleść zajęcie **w fabryce krawatów** tamże i po za domem. **Praktykantki** poszukiwane.
Ulica Dietlowska, Nr. 44. Bliższa wiadomość u stróża. 2006 2 3

Lokal sklepowy
Rynek gł., linia A—B,
każdego czasu
do wynajęcia.
Bliższa wiadomość u **M. Beyera i Sp., Sukiennice, Nr. 12, 13, 14.** 1939 6 7

Poszukuje się
wspólnika
z kapitałem 8 do 10.000 złr. do założenia pewnego i dobrze się rentującego interesu. Może być osoba i niefachowa.
Adres: **S. B. M. 22** poste restante **Kraków.** 1995 3 3

Mydlarnia
w Krakowie
wraz z całem urządzeniem, w dobrym stanie, z powodu okoliczności familijnych **do odstąpienia.** Niefachowych podejmuje się właściciel wyuczyć. **Stosunki rozgałęzione, firma stara.** Bliższa wiadomość w Admin. „N. Reformy". 1989 3 3

PIOTR KROKIEWICZ
aptekarz w Krakowie
ulica Basztowa przy plantach (róg Rynku Kleparskiego)
poleca własne wyroby

jako prawdziwą jedyną zdobycz najnowszych czasów, przynoszącą choremu nieocenione zbawienne korzyści, o czem świadczą coraz liczniejsze uznania pochwały i. t. p., jak niemniej poświadczenie lekarskie a mianowicie:

Do Wielmożnego Pana Piotra Krokiewicza, aptekarza w Krakowie.

Wyroby farmaceutyczne Pana Piotra Krokiewicza, aptekarza pod Lwem w Krakowie według przedłożonych mi przepisów lekarskich sporządzone, nie zawierają żadnych szkodliwych składników i w odpowiednich niedomogach zastosowane, bardzo skutecznie działają.

W Krakowie, dnia 23 lipca 1887. **Dr. Jurowicz,** doktor wszech nauk lekarskich.

Wino chinowe, środek leczniczy wzniecający siły, strawność, nadzwyczaj polecany zwłaszcza u kobiet wątłych, bladych i t. p.

Wino chinowe z żelazem, zalecane młodym osobom dla osiągnięcia wzrostu i rozwoju ciała, nadaje krwi siłę, zwiększając ilość ciałek krwi, wzmacniając żołądek obudza apetyt, leczy osłabienia ogólne, bladaczkę itp., a jedyne dla rekonwalescentów po chorobach gorączkowych niszczących.

Wino ziołowo-rembarbarowe, wyciąg winny z prawdziwego korzenia Rzewienia chińskiego (Radix rhei chinensis) i ziół, podniecających ruchy robaczkowe kiszek przez to lekko rozwalniające, wyborne w zatkaniach, często powtarzających się wzdęciach długotrwałym katarze, dwunastnicy i w uporczywej żółtaczce.

Wino ziołowo-pepsynowe, wyciąg z ziół krajowych i najlepszej pepsyny de Rostock, jedyny skuteczny środek podniecający trawienie, rozpuszczając białko, jedyne zatem w niestrawności, katarach chronicznych żołądka, lub na tle tuberkulicznem atonii kiszek u ludzi starych, bardzo pomocne u dzieci źle odżywianych, anemicznych i skrofulicznych.

Amigren, niezrównana pomoc w silnym bólu głowy. Łyżeczka od kawy zażyta uśmierzy najsilniejszą migrenę.

Callon, jedyny środek na najstarsze i najdolegliwsze odgniotki. Po nasmarowaniu odcisk staje się natychmiast niebolesny, a w 24 godzinach odpada bez najmniejszego bólu.

Chylol, uśmierza po kilkorazowem użyciu najgwałtowniejsze bóle reumatyczne, postrzały, podagrę i t. p.

Sarsaparillian z korą chinową, uznany jako najlepszy środek w cierpieniach, powstałych z zepsucia soków i ztąd powstałego wadliwego składu krwi, w niedokrewności i t. p.

Ziółka piersiowe ze świeżych, leczniczych ziół włoskich, które już nieraz nawet w przykrych rozmaitych wypadkach słabości oddawały nadspodziewane polepszenie cierpiącemu, już to w cierpieniach piersiowych, już to płucnych, przeciw astmie, wszelkiej duszności i t. p. Usuwają one ciężką dychawicę, wszelkie zakatarzenia płucne i piersiowe, zaflegmienia, kłucie w piersiach, uporczywy kaszel itp. Cena złr. 1·20.

Syrop piersiowy przy ciężkich lub zastarzałych słabościach, używany bywa równocześnie z Ziółkami loretańskiemi przeciwko suchotom i cierpieniom piersiowym i płucnym i t. p. — Cena 2 złr.

Krople żołądkowe. Środek wyśmienity i niezrównany we wszystkich cierpieniach żołądka. — Cena 35 centów. 1925 2 0

Zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż objąwszy **z dniem 1 listopada 1887 roku**

HANDEL

istniejący w rynku od roku 1804 pod firmą:

F. Bruno Hahn

zaopatrzyłem takowy w dobór świeżych najmodniejszych: **towarów galanteryjnych, przyborów do robót kobiecych krawieckich, haftów, nici, wełn, włóczek, perfumeryj, mydeł i potrzeb toaletowych.**

Sumienną i szybką usługą staraniem mem będzie zaskarbić sobie nadal względy Szanownej P. T. Publiczności.

Dziękując za dotychczasowe względy upraszam o łaskawe odwiedziny, a polecając się łaskawej pamięci Szanownej Publiczności

2004 2 3 pozostaję z poważaniem
Włodzimierz Angelus.

Złoty medal z Wystawy 1878 — klasa 52

Specyalność poziomych i stojących półprzenośnych
MASZYN PAROWYCH i LOCOMOBIL
od 1 do 50 koni siły.
Z powodu powiększenia zakładu przeniesiono tak biura jak pracownię z dniem 1 grudnia 1882 na ulicę Boinod 31/33. 521 5 13

Maszyna leżąca
z paleniem wprost pod kotłem od 3 do 50 koni siły



Wszelkie maszyny natychmiast mogą być dostawione

Maszyna stojąca
od 1—20 koni siły.



Prospekt szczeg. darmo i opłat.

Maszyna leżąca
kocioł z paleniem rurowem od 6 do 50 koni siły.



Cztery Dyplomy honorowe od r. 1869—1876.

J. HERMANN-LACHAPELLE, następca **J. BOULET & Comp.**
Paryż, Rue Boinod, 31—33. **Paryż.**

MALAGA z CHINĄ i ŻELAZEM
wyrobu
aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Najpotężniejszy środek toniczny i pokrzepiający dla nerwowych, niedokrewnych i osłabionych. Wzbudza apetyt i działa z niezawodną skutecznością przeciw zimnicy, gorączkom tyfoidalnym i w rekonwalescencyi po chorobach ciężkich wycieńczających. Przeciw chorobom pochodzącym z niedostatku krwi lub osłabienia nerwów jest wino to najznakomitszym środkiem leczniczym, jaki sztuka lekarska posiada.

Główny skład u wynalazcy tego cennego leku
aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie.
Cena butelki 1 złr. 50 c., podwójnej 2 złr. 50 c.
Skład w Krakowie w aptece Wgo **E. Stockmara, ulica Grodzka.**

Broszurki o winach leczniczych, oraz wykaz świadectw o skuteczności tychże, wysyła na żądanie apteka Henryka Blumenfelda we Lwowie. 1821 3 0

MAGAZYN
JÓZEFA RUDNICKIEGO
w Krakowie
w Rynku głównym, w Hotelu Drezdeńskim,
poleca Szan. P. T. Publiczności

Rękawiczki
kozłowe, stębnowane, duńskie, szwedzkie, cangurowe, do powożenia, sarnie, glancowne, jedwabne, kortowe, włóczkowe, bawełniane.

Kufry
skórzane, drewniane, płócienne, torby ręczne z przyrządami, necessery mniejsze i większe, płótna i paski do rzeczy, pledy, kapelusze, czapki, płaszcze gumowe, parasole, lusterka, grzebienie, szczotki.

Kaftaniki
kozłowe, jelonkowe, sarnie, prześcieradła, poduszki, kamizelki, kamasze skórzane, pantofle, kurtki do polowania, haweloki, płaszcze od prochu, baszłyki, trzewiki futrzane.

Szlafroki męskie
z wełny Hymalaya, bardzo lekkie i ciepłe, takież same pantofle męskie, damskie i dziecinne.

Koszule
jedwabne, płócienne, kretonowe, oxfordowe, szyrtingowe, nocne, kołnierzyki, mankiety, chustki, skarpetki, szelki, spinki

Portmonety,
pugilaresy, cygarówki, tytonierki, cygaretnice, wizytierki, woreczki, necesserki kieszonkowe, etuis, kieszenie skórzane na pieniądze, pilniki, szczoteczki do ust, wyroby ze skóry, drzewa, słoniowej kości i szyldkretu.

Pończochy
damskie jedwabne kolorowe, czarne, szkockie, niciane, kamasze włóczkowe i kortowe, kamizelki wełniane z rękawami, zarękawki.

Bieliznę trykotową
oryginalną i systemu **Dra Jaegera** po cenach ściśle fabrycznych.

Krawatki męskie modne w największym wyborze.

Perfumerye, wody toaletowe i mydła
z fabryki **ED. PINAUD w Paryżu i I. et E. ATKINSON w Londynie.**

Nowość! **Perfumy skrystalizowane w ołówkach**
z fabryki L. Legrand w Paryżu.

Komisowy skład kart do gry. 1871 7 15

Zimowy pakłak
(Loden) z wełny owczej
popielaty, brązowy i drapp
najpraktyczniejszy i najtrwalszy na
SUKNIE DAMSKIE
15 metrów 3 złr. 75 cnt.
na kompletną suknię damską przesyła za pobraniem pocztowem
EMIL STORCH, WIEN,
Salzthorgasse, 19.
Próbki opłatnie. 1900 4 10

WIELKA
PIENIĘŻNA LOTERYA.

500.000
Marek

udziela w szczęśliwym wypadku najnowsza wielka loterya w HAMBURGU przez państwo zagwarantowana jako największa wygrana.
Szczegółowo jednak:

1 Prem. à M 300000
1 Wygr. à M 200000
2 Wygr. à M 100000
1 Wygr. à M 80000
1 Wygr. à M 70000
2 Wygr. à M 60000
1 Wygr. à M 55000
1 Wygr. à M 50000
1 Wygr. à M 40000
1 Wygr. à M 30000
5 Wygr. à M 15000
26 Wygr. à M 10000
56 Wygr. à M 5000
106 Wygr. à M 3000
256 Wygr. à M 2000
512 Wygr. à M 1000
739 Wygr. à M 500
28800 Wygr. à M 145
15989 Wygr. à M 300, 200, 150, 124, 100, 94, 67, 40, 20.

Najnowsza loterya przyzwolona przez wysoki rząd w HAMBURGU, zabezpieczona całym majątkiem państwowym, liczy 92.000 losów, z których 46.500 z pewnością będą wygranemi. Cały kapitał przeznaczony do wylosowania wynosi:

8.902.050 marek.

Szczególna zaleta tej loteryi jest to, iż wszystkie 46.500 wygranych, które oznaczone są wobok stojącej tabeli, w kilku już miesiącach i to w siedmiu klasach z pewnością muszą być wylosowane.

Główna wygrana pierwszej klasy wynosi 50.000 marek, wzrasta w drugiej klasie do 55.000, w trzeciej do 60.000, w czwartej do 70.000, w piątej do 80.000, w szóstej do 100.000, w siódmej zaś w ogóle do 500.000, specyalnie jednak do 300.000 i 200.000 marek i t. d.

Sprzedaż oryginalnych losów tejże loteryi zajmuje się **niżej podpisany dom handlowy,** zechcą więc wszyscy, chcący zakupić losy oryginalne, z zamówieniami do niego się zwracać.

Szanownych zamawiających uprasza się o załączanie należytości w austryackich banknotach, lub też znaczkach pocztowych. Można też przesład pieniądze za przekazem pocztowym; na życzenie zaś wykonywamy obstalunki i za pobraniem pocztowem.

Do ciągnięcia pierwszej klasy kosztuje:
1. cały orygin. los Złr. 3.50
1. połowa orygin. losu Złr. 1.75
1. 1/4 część orygin. losu Złr. 0.90

Każden otrzymuje los oryginalny, opatrzony herbem państwowym i równocześnie **urzędowy rozkład ciągnień.** Zaraz po ciągnieniu otrzyma każden biorący udział urzędową **listę wygranych** opatrzoną herbem państwa. **Wypłata wygranych** następuje natychmiast pod **gwarancyą państwa,** jak to w planie leży. Gdyby komuś z otrzymujących nie podobał się wbrew spodziewaniu plan ciągnień, jesteśmy gotowi przyjąć losy nieodpowiednie przed ciągnieniem i zwrócić należytość otrzymaną za nie. Na życzenie przesyła się za darmo urzędowe plany ciągnień dla powiadomienia się. Aby módz wszystkim zamówieniom zadość uczynić uprzaszamy obstalunki jak można najwcześniej, w każdym razie jednakże przed:

30 listopada 1887 roku
i to wprost do nas przesyłać.

Valentin & Co.
Interes Bankierski
w Hamburgu.

SELLER i MENASCHÈ
w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej, L. 71,
polecają swój bogato zaopatrzony
Skład Szkła krajowego i belgijskiego
do okien różnej grubości.
LUSTER
pojedynczej i podwójnej grubości, tak w ramach orzechowych, jako też i pozłacanych. 2021 91 150
Konsolki z płytami marmurowemi i t. p.
Wielki skład listew do ram w różnych deseniach.

Choroby i słabości żołądka niestrawność, długotrwające **odbijanie, kolki, cierpienia wątroby, hemoroidy, szczególniej zaś zaziębienie żołądka** usuwa w najkrótszym czasie od 20 lat znany i wypróbowany środek, jedynie prawdziwy **„uniwersalny elixir żołądkowy"** aptekarza **Schneida,** apteka św. Jerzego **w Wiedniu. Wimmergasse, 33.** Cena złr. 1 i 1·80, pocztą 25 ct. więcej.
Skład w Krakowie w aptece E. Stockmara. 1652 5 8

JAN IHNATOWICZ
we Lwowie przy ulicy Kopernika Nr. 3, w Krakowie, w Sukiennicach Nr. 20, w Czerniowcach, w Rynku Nr. 2,
poleca swojego wyrobu
znakomite środki, odszczególnione 7ma medalami zasługi i 2 dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

Powietrze lasów iglastych w pokoju!
otrzymuje się przez rozpylanie
kadzidła sosnowego!
Prócz miłego orzeźwiającego zapachu, posiada nieoszacowane własności hygieniczne. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w tak wysokim stopniu, że jest powszechnie uznane za najzdrowsze do oddychania osobom cierpiącym na choroby piersiowe i zakaźne. 220 27 0
Flakon 60 ct., rozpylacze od 24 ct. do 3 złr.

FABRYCZNY SKŁAD PASTY WOSKOWEJ DO ZAPUSZCZANIA POSADZEK.

Karty do gry. Wyroby tokarskie. Pendzle. Szczotki itd.

ANDRZEJ SCHULTZ
w Krakowie Rynek Nr. 32.
SKŁAD TOWARÓW NORYMBERSKICH i KOLONIALNYCH,
wielki wybór Paciorków i Korali szklannych,
Guzików, Jedwabiu, Nici, Bawełny i innych potrzeb do szycia i haftu.
Skład Różańców i Koronek kokosowych, kościanych, drewnianych i szklannych,
Obrazków świętych, Krzyżyków, Pasyjek i Medalików.
PRZYBORY DO ROBIENIA KWIATÓW.
Liście papierowe i batystowe, Papiery kolorowe i Bibułki
w najlepszych gatunkach.
Igły, Nożyczki, Scyzoryki, Noże i Brzytwy angielskie,
Papiery i Płótno introligatorskie,
WSZELKIE PRZYBORY PIŚMIENNE i RYSUNKOWE.
Złoto do robót pozłotniczych, farby i lakiery. 2010 271 300
Zamiejscowe obstalunki natychmiast załatwia.

Skład fabr. kołków do obuwia, narzędzi i potrzeb szewskich.

Handel założony 1774 roku.